

„Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy”. Ekipa Gierka wobec budowy katolickich świątyń (1970–1980)¹

Polityka wobec Kościoła katolickiego realizowana przez gomulkowski kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1956–1970 nie doprowadziła do pełnego osiągnięcia żadnego z zakładanych celów. Jednocześnie prawdą jest, że zdołano pozbawić duchowieństwo wielu instytucji, uszczuplono jego stan majątkowy oraz ograniczono powiększanie infrastruktury materialnej przez wstrzymanie budownictwa sakralnego. W ogólnym bilansie strategia komunistów, obliczona na ograniczanie wpływów Kościoła głównie metodami administracyjnymi, przyniosła im znikome korzyści. W dodatku spowodowała powstanie licznych konfliktów społecznych, jak np. wydarzenia krańnicke czy nowohuckie, rozwiązywanych metodami siłowymi². Nie zdołano w ten sposób zahamować dynamiki rozwoju Kościoła, która była widoczna m.in. w systematycznym wzroście liczby księży³. Zjawisko to miało podstawowe znaczenie dla rozwoju sieci parafialnej i nowych inwestycji sakralnych. Utrzymanie takiej tendencji lub jej wzrost zapowiadało jeszcze poważniejsze problemy dla rządzących, gdyż pozwalało Kościołowi na tworzenie nowych placówek duszpasterskich, a co za tym idzie, utrudniało indoktrynację komunistyczną.

Objęcie stanowiska I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR przez Edwarda Gierka po raz kolejny obudziło duże nadzieje w polskim społeczeństwie, również wśród duchowieństwa. Ufano, że wieloletni pobyt we Francji i Belgii wykształcił w przywódcy komunistycznej partii bardziej tolerancyjne nastawienie do spraw religijnych. Podobnie jak w 1956 r., tak i u progu lat siedemdziesiątych

¹ Praca naukowa finansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych w latach 2003–2006 jako projekt badawczy.

² A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 98–106; J. Gorzelany, *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paris 1988, s. 65–73; A. Kozłowska, *Dwa dni z dziejów PRL. Wydarzenia z kwietnia 1960 roku w Nowej Hucie* [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 127–184.

³ Po kolejnych kilkunastu latach upowszechniania światopoglądu materialistycznego, u progu lat siedemdziesiątych było ich w Polsce ponad 14 100, co oznaczało wzrost w ciągu kilkunastu lat o ponad czterystu duchownych (E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 133).

za szczególnie ważny wskaźnik szczerości nowych władz uznano ich stosunek do nabrzmiałej kwestii budownictwa sakralnego. Wobec bardzo niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej przedstawiciele władz partyjno-państwowych dostrzegali konieczność wykonania kilku pojednawczych gestów wobec Kościoła⁴.

W tych okolicznościach podstawowego znaczenia nabierała odpowiedź na pytanie: czy hegemoniczna partia z nowym kierownictwem była otwarta na wprowadzenie w życie pełnej wolności religijnej? Podjęcie takiej decyzji łączyło się z podważeniem kanonu wynikającego z ideologicznych podstaw systemu opartego na ateizmie. Z oczywistych względów nie przeprowadzono debaty na ten temat. W zamian zaproponowano mglistą dość i propagandową, jak się szybko okazało, normalizację stosunków państwo-kościelnych.

Do planowanych działań tego typu zaliczono wydanie kilkunastu zezwoleń na budowę lub odbudowę kościołów w rejonach, gdzie „problem ten wywołuje ostre konflikty z ludnością”⁵. W KC PZPR panowało przekonanie, iż nadmierna liberalizacja mogłaby zostać odczytana przez stronę kościelną jako przejaw słabości systemu. Sekretarz KC Stanisław Kania, przemawiając we wrześniu 1971 r. na naradzie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oświadczył: „nie zapłaciliśmy i nie zapłacimy tak wysokiej ceny, jaką zapłacono w 1956 r. za pozyskanie Kościoła. Była to cena wysoka: masowy powrót religii do szkół i masowe sakralne budownictwo”⁶.

W niniejszym szkicu przedmiotem zainteresowania są budowle o charakterze kultowym, które istniały przed 1970 r., a w omawianym okresie były rozbudowywane lub poddawane generalnym remontom, nadającym im nowy kształt i wygląd. Uwagę skoncentrowano jednak na nowych obiektach sakralnych wznoszonych w latach siedemdziesiątych, które ze względu na sposób umiejscowienia i technikę budowy można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą te, które zostały zaprojektowane i zbudowane od fundamentu jako nowe, a do drugiej – powstałe w wyniku adaptacji obiektów pochodzenia sakralnego lub świeckiego. Do nowych zalicza się też obiekty przeniesione z innych parafii i zrekonstruowane na nowym miejscu⁷.

Władze partyjno-państwowe zastosowały własny, zasadniczy podział ze względu na – propagandowo używane – kryterium zgodności z prawem. Były to więc obiekty legalne i nielegalne. Także wszelkie czynności budowlane przy obiektach sakralnych kwalifikowano jako legalne lub nielegalne. Jak wiadomo, w komunistycznym systemie prawo było instrumentem polityki PZPR, której zależało na maksymalnym zawężeniu pola legalnych czynności przy wznoszeniu obiektów służących utrwaleniu religii⁸.

⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 278–279.

⁵ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 211–212, 215.

⁶ Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 302.

⁷ M. Rudnicka, *Budownictwo sakralne misją trudnych czasów* [w:] *Księga jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania ks. biskupa Ignacego Tokarczuka*, red. J.F. Adamski, M. Rudnicka, Brzozów – Stalowa Wola 1991, s. 89.

⁸ H. Szareyko, *Budownictwo sakralne w PRL jako forma współdziałania społecznego (na przykładzie diecezji przemyskiej)*, „Więź” 1993, cz. 12, s. 115–116.

Partia w centrum

Partyjne kierownictwo PRL po części trafnie oceniało, jeśli pominie się jego teologiczne i duszpasterskie motywacje, dotychczasowe przedsięwzięcia Episkopatu w dziedzinie budownictwa sakralnego. W analizie polityki wyznaniowej mijającej dekady, przygotowanej w Wydziale Administracyjnym KC PZPR latem 1970 r., napisano wprost: „Kierownictwo Episkopatu przykłada też dużą wagę do zwiększenia sieci kościołów i kaplic, upatrując w rozbudowie sieci obiektów sakralnych jeden ze sposobów przeciwdziałania procesom laicyzacyjnym”⁹. Stratedzy z Wydziału Administracyjnego po latach stosowania metod administracyjnych konkludowali, że między prymasem Stefanem Wyszyńskim a pozostałymi biskupami jest zgodność w tak zasadniczych sprawach, jak budownictwo sakralne czy rozbudowa sieci parafialnej. Zarzucali sobie zbyt małą konsekwencję w skłócaniu biskupów i niewykorzystywanie takich instrumentów, jak zgoda na erygowanie parafii w miejscowościach posiadających kościół czy na remonty, odbudowę i budowę kościołów¹⁰. Zalecali więc, aby wnioski dotyczące budownictwa sakralnego były rozpatrywane indywidualnie i „załatwiane pozytywnie tylko wówczas, gdy biskup przez dłuższy czas daje dowody swej lojalności wobec państwa. Decyzje odnośnie budowy nowych obiektów sakralnych powinny być podejmowane centralnie przez zespół w składzie: Wydział Administracyjny KC, Urząd do spraw Wyznań i MSW, na wniosek zespołów wojewódzkich, działających pod przewodnictwem I sekretarza KW. W sprawach remontów lub przebudowy obiektów sakralnych i budowy obiektów niesakralnych dla instytucji kościelnych decyzje podejmuje zespół wojewódzki”¹¹.

Istniejący od kilkunastu lat Wydział Administracyjny KC PZPR zapewnił sobie nadal kluczową rolę w procesie decyzyjnym, który oznaczał zgodę na budowę świątyni lub najczęściej sprzeciw wobec niej. Do funkcji opiniodawczej i nadzorczej sprowadzone były niższe gremia partyjno-państwowe na poziomie województw, miast, dzielnic czy powiatów – zlikwidowanych w 1975 r. W ramach komitetów partyjnych i wydziałów administracyjnych istniały organy kolegalne, opiniujące wnioski wydziałów do spraw wyznań przy prezydiach rad narodowych, zwane trójkami politycznymi. Był to termin umowny i dość pojemny, gdyż skład tego zespołu nie ograniczał się do trzech osób, tj. przedstawiciela partii, kierownika Wydziału do spraw Wyznań (tzw. wyznaniówki) i Służby Bezpieczeństwa.

Dla ilustracji można wskazać przykład dyskusji nad wnioskiem w sprawie ustalenia lokalizacji dla kościoła w rejonie osiedli mieszkaniowych w Nowej Hucie Mistrzejowicach. W posiedzeniu „trójki dzielnicowej ds. kleru”, zorganizowanym w 1973 r. w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, wzięło udział aż osiem osób – począwszy od I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie, a skończywszy na kierowniku Oddziału Urbanistyki Zarządu

⁹ Analiza polityki wyznaniowej w latach sześćdziesiątych w PRL sporządzona w czerwcu 1970 r. przez Wydział Administracyjny KC PZPR [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 318.

¹⁰ *Ibidem*, s. 323.

¹¹ *Ibidem*, s. 332.

Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska w Krakowie¹². Nie wiadomo, dlaczego zabrakło przedstawiciela SB. Być może jego nieobecność była usprawiedliwiona ważnymi powodami lub wcale nie była konieczna, gdyż tego rodzaju naradę zakwalifikowano jako posiedzenie wstępne tzw. zespołu roboczego.

Zamiast decentralizacji decyzji w sprawach budownictwa sakralnego, czego spodziewali się przedstawiciele władz wojewódzkich m.in. na Śląsku¹³, nastąpiło utrwalenie *status quo*. Już 23 kwietnia 1971 r. powołano w KC szesnastoosobowy Zespół do spraw Polityki Wyznaniowej, który zastąpił dawną Komisję KC do spraw Kleru. Przewodniczył mu z ramienia Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Kania, a do ważniejszych person w jego składzie należeli: Wincenty Kraśko (zmieniony potem przez Józefa Tejchmę) – wicepremier nadzorujący Urząd do spraw Wyznań, Wiesław Ociepka – zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC, Bogusław Stachura – wiceminister spraw wewnętrznych, Stanisław Morawski – dyrektor Departamentu IV MSW i Aleksander Skarzyński – dyrektor UdsW. Do najważniejszych zadań zespołu zaliczono koordynację m.in. polityki w zakresie budownictwa sakralnego i tworzenia nowych parafii¹⁴. Zespół był silnie powiązany z wyższymi urzędnikami UdsW i strukturami Departamentu IV MSW, w tym z Samodzielną Grupą „D”, realizującą od 1973 r. specjalne zadania dezintegracyjne dotyczące Kościoła¹⁵.

Na jednym z pierwszych spotkań zespołu zapadła decyzja sugerująca argumentację, którą miano wykorzystywać w przyszłych kontaktach z Episkopatem. Sprowadzono ją do dyrektywy, że „ilość zezwoleń na budowę kościołów nie może być miernikiem postępu normalizacji stosunków z Kościołem”. W tym kontekście stwierdzano wprost: „nie stać nas na dużą ilość zezwoleń w obecnej 5-letce; elastyczność w wydawaniu zezwoleń nie oznacza masowego budownictwa sakralnego”¹⁶. W czasie kolejnych dysput pojawiły się konkrety co do wielkości rocznych limitów zezwoleń. Były one dalekie od tak często wymienianej „masowości”, gdyż miały oscylować wokół czterdziestu szczegółowo badanych przypadków. Zastanawiano się nad wydawaniem pozwoleń na budowę w miejscowościach zagrożonych wybuchem konfliktu społecznego na tym tle. Andrzej Werblan sugerował, aby bardziej liberalnie podchodzić do postulatów płynących ze wsi niż z miast. Przysługą taktykę wobec budownictwa sakralnego propo-

¹² AP Kraków, Urząd Miasta Krakowa – Wydział do spraw Wyznań [dalej: UMKr – WdsW], 280, t. 2, Notatka służbowa, 14 II 1973 r., k. 281. W powiecie rzeszowskim miejscowa SB wspomina o posiedzeniu „piątki” (AIPN Rz, 053/109, t. 5, Meldunek specjalny cz. 041/73 Komendy Powiatowej MO w Rzeszowie, 19 XI 1973 r., k. 344).

¹³ W. Skworec, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1996, s. 20–21.

¹⁴ Uchwała Wydziału Administracyjnego KC PZPR o powołaniu Zespołu ds. Polityki Wyznaniowej, 24 IV 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 350.

¹⁵ *Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, cz. 1, s. 37–56; *O metodach walki z Kościołem przez peerelowskie służby bezpieczeństwa. Z Antonim Dudkiem, Janem Żarynem i prok. Andrzejem Witkowskim rozmawia Barbara Polak, ibidem*, s. 16–18; M. Lasota, *O raporcie sejmowej komisji poświęconym Samodzielną Grupie „D” w MSW, ibidem*, s. 29–34; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 348–349.

¹⁶ Protokół posiedzenia Zespołu KC ds. Polityki Wyznaniowej, 14 X 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 378.

nował podporządkować następującej prawidłowości: „nie ilość kaplic będzie decydować o postępach laicyzacji, lecz dopływ kadry kleru”¹⁷. Być może dlatego nowa ekipa rządząca nie zdecydowała się na rezygnację z powoływania kleryków do zasadniczej służby wojskowej¹⁸.

U progu lat siedemdziesiątych stało się oczywiste, że władzom nadal zależało na zamrożeniu kościelnego stanu posiadania w zakresie liczby obiektów sakralnych, a nawet ich powierzchni. Utrzymano praktykę, iż akceptacja najważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych należy do władz centralnych. Tajne zarządzenie z czerwca 1958 r., pozwalające UdsW na administracyjną kontrolę nad podejmowaniem decyzji w sprawach budownictwa kościelnego, obowiązywać miało nadal¹⁹. Zachowano pełny monopol warszawskiej centrali w tej dziedzinie, starając się wykluczyć lub przynajmniej ograniczyć bardziej liberalną postawę jej terenowych odpowiedników.

W rzeczywistości nadzór nad wszystkimi sprawami konfliktowymi, decyzjami zezwalającymi na budowę nowych kościołów i kaplic oraz remontami, przebudową i odbudową ze zniszczeń wojennych sprawiał bardzo duże problemy. Dość szybko okazało się, że centrala nie była w stanie ogarnąć wszystkich spornych kwestii z tym związanych. Przekonał się o tym także Aleksander Merker, sprawujący wtedy funkcję naczelnika Wydziału Rzymskokatolickiego w UdsW, a po latach określony przez abp. Ignacego Tokarczuka mianem „czynnika stałego” w tym urzędzie²⁰. Już w lipcu skierował on do Wydziału do spraw Wyznań przy Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa pismo aprobujące stanowisko krakowskich władz w sprawach konfliktowych rozgrywających się na tle budownictwa sakralnego wraz z sugestią, aby do UdsW nie kierować spraw związanych z budownictwem kościelnym i remontami, które nie zwiększają liczby obiektów sakralnych ani ich powierzchni²¹. Praktyka rozwiązywania tego typu problemów zależała jednak od tego, czy strona kościelna aprobowała decyzje władz wojewódzkich, gdyż w przeciwnym wypadku sprawa wracała do UdsW²². Świadczyły o tym monity m.in. metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, który w ten sposób angażował wiele osób i instytucji²³.

¹⁷ Protokół posiedzenia Zespołu KC ds. Polityki Wyznaniowej, 19 XI 1971 r. [w:] *ibidem*, s. 383–384.

¹⁸ Praktyka ta, zapoczątkowana w 1959 r., była kontynuowana do końca dekady Edwarda Gierka, nie mając wpływu na redukcję kapłańskich powołań i wyświęceń (K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004, s. 123–136).

¹⁹ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce...*, s. 97.

²⁰ Autoryzowana relacja abp. Ignacego Tokarczuka, 15 VI 2004 r., w zbiorach autora, s. 2.

²¹ AP Kraków, UMKr – WdsW, 280, t. 1, Pismo Aleksandra Merkera do WdsW Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, 21 VII 1971 r., k. 121.

²² *Ibidem*, Pismo kurii metropolitalnej w Krakowie do UdsW, 4 VIII 1971 r., s. 127. W UdsW rozważano możliwość stopniowej dekoncentracji systemu decyzyjnego, polegającej na przekazaniu większych uprawnień do województw. Utrzymywanie dotychczasowej sytuacji miało potrwać tylko przez okres przejściowy. KC PZPR nie zaaprobował tych propozycji, nie chcąc nadmiernej liberalizacji polityki wyznaniowej (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 284–285).

²³ AP Kraków, UMKr – WdsW, 280, t. 2, Pismo kard. Karola Wojtyły do WdsW Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, 21 XII 1972 r., k. 303; *ibidem*, Pismo kard. Karola Wojtyły do Jerzego Pękali, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa i posła na Sejm PRL, 27 III 1972 r., k. 353–357; *ibidem*, Pismo kard. Karola Wojtyły do Józefa Klasy, I sekretarza KW PZPR w Krakowie i posła na Sejm PRL, 27 III 1972 r., k. 399–403.

Prymas Stefan Wyszyński i inni biskupi wierzyli początkowo, że obiecywana normalizacja oznaczać będzie wzajemne porozumiewanie się w „problemach gorących”, wśród których pierwsze miejsce zajmowało budownictwo sakralne. Stosownym forum do dyskusji miała być zawieszona w 1967 r. Komisja Wspólna²⁴. Niestety, do jesieni 1980 r. nie udało się jej wskrzesić. Władze świeckie znowelizowały natomiast obowiązujące od 1961 r. prawo budowlane. Projekt ustawy, wniesiony 6 maja 1974 r. pod obrady komisji sejmowych, zawierał wiele przepisów i restrykcji, często sprzecznych z innymi działami prawa, które miały utrudnić wznoszenie nowych kościołów²⁵. Reakcją Episkopatu Polski był słynny memoriał z 16 sierpnia 1974 r., w którym wyłuszczone profesjonalne uwagi i zastrzeżenia²⁶.

Centralne władze partyjne broniły deklarowanego stanowiska, że sprawa budownictwa sakralnego jest sztucznie wyolbrzymiana przez hierarchię. Rozdrażnione zostały akcją petycyjną podjętą przez biskupa częstochowskiego Stefana Barełę. Krytykowały Episkopat za brak reakcji wobec samowoli budowlanych animowanych przez biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka, nienależytą dbałość o istniejące obiekty narażone na pożary (ten wątek był szczególnie silnie eksponowany w latach osiemdziesiątych). Emocje wzbudziło też powołanie do życia podczas obrad 129. Konferencji Episkopatu 9–10 lutego 1972 r. Nadzwyczajnej Komisji Episkopatu Polski do spraw Budowy Kościołów, na której czele stanął biskup katowicki Herbert Bednorz, zastąpiony w 1974 r. przez bp. Jerzego Modzelewskiego. Wszystko to działo się w czasie, gdy władze koncentrowały się na innych problemach, w tym na przeprowadzeniu przedterminowych wyborów do Sejmu PRL, zaplanowanych na 19 marca 1972 r. Inicjatywom Episkopatu nadawano dlatego charakter polityczny i wrogi, zamierzając wykorzystać to jako argumenty podczas rozmów polsko-watykańskich: „Domagamy się – napisano w partyjnej notatce z września 1972 r. – by Episkopat wykazał realizm w ocenie sytuacji [w budownictwie sakralnym – R.G.] i by Watykan skłonił go do tego”²⁷.

Próby narzucenia Kościołowi własnej polityki, po konfrontacji z autentycznymi pragnieniami społeczeństwa, speliły na niczym. Władzom partyjno-państwowym pozostało ręczne sterowanie kwestiami związanymi z szeroko rozumianym budownictwem sakralnym. Realizowano to przez wydawanie śladowej liczby zezwoleń, pokrętne uzasadnianie ograniczeń i tuszowanie prawdy, zapobieganie „dzikim” budowom i represje wobec ich organizatorów.

²⁴ List prymasa Polski do premiera rządu PRL, 7 IX 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 359; P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 1: 1970–1981, Warszawa 1995, s. 97.

²⁵ J. Pater, *Administracja kościelna i budownictwo sakralne na Dolnym Śląsku w latach 1945–1995* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 60.

²⁶ Memoriał Episkopatu Polski w sprawie projektu ustawy o prawie budowlanym, 16 VIII 1974 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995, s. 664–676.

²⁷ Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie rozmów polsko-watykańskich, wrzesień 1972 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 402.

Komu zezwolić?

Komisja Episkopatu do spraw Budowy Kościołów na bieżąco śledziła informacje o stanie budownictwa sakralnego w poszczególnych diecezjach. Regionalne różnice nie wynikały z odmiennej polityki poszczególnych władz wojewódzkich. Rokrocznie wszystkie kurie formułowały wnioski o zgodę na kilkaset inwestycji. W 1971 r. przedłożono ich 680. Przemyślana taktyka warszawskiej centrali zaowocowała wydaniem tylko 28 zezwoleń, co zaspokajało zaledwie 4 proc. potrzeb. W dodatku można było przystąpić do budowy tylko dwóch nowych świątyń, a resztę stanowiły pozwolenia na kontynuację prac uprzednio przerwanych, odbudowę zniszczonych obiektów lub budowę zastępcze. Z roku na rok nasilała się presja hierarchii kościelnej na tym tle i mnożyły się nowe punkty zapalne, grożące wybuchem niepokojów społecznych. W tej sytuacji liczba akceptowanych wniosków wolno wzrastała: w 1972 r. było ich 31, w 1973 r. znacznie więcej, bo 58, a w 1974 r. – 59²⁸.

W ten sposób nie można było sprostać wieloletnim zaległościom i nadążyć za rosnącymi potrzebami. Z diecezji częstochowskiej przedłożono wnioski o budowę w 1971 r. dziesięciu kościołów, które uznano za „dla duszpasterstwa niezbędnie konieczne”. Autentyczne potrzeby sięgały wtedy 78 kościołów, 25 kaplic oraz rozbudowy ośmiu kościołów i dwunastu kaplic. Tymczasem po siedmiu miesiącach oczekiwania władze wyraziły zgodę na budowę oficyny przy kurii. Na skutek odwołań prawo budowy kościoła otrzymała niewielka podczęstochowska parafia, chociaż – jak pisał tamtejszy ordynariusz – miała obiekt sakralny i „nie była umieszczona w planie. Parafia 25-tysięczna [m.in. w dzielnicy Tysiąclecia w Częstochowie], nie mająca żadnego oparcia, zamieszczona w planie, pozwolenia nie otrzymała”²⁹. Niektóre parafie tej diecezji czekały na zezwolenie ponad dwadzieścia lat. Ważne jest też podkreślenie, że w pierwszej fazie udzielanych zezwoleń pominięto zupełnie prymasowskie archidiecezje, tj. warszawską i gnieźnieńską³⁰. W diecezji przemyskiej można było odbudować spaloną świątynię w Ulanicy i wznowić prace przy kościele w Stalowej Woli³¹.

Najwyższe władze w państwie były doskonale zorientowane w kościelnych potrzebach. Z analizy dostarczonej w styczniu 1973 r. na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR wynikał wniosek, który można skojarzyć z potocznym powiedzeniem o apetycie rosnącym w miarę jedzenia. „Napięć nie da się także rozładować – napisano w tym dokumencie – przez wydanie zezwoleń nawet na setki obiektów, ponieważ wiernych stać na budowę tysięcy, a hierarchia będzie to podsycać i tworzyć coraz nowe punkty zapalne, wysuwając coraz dalej idące żądania i zachęcając ludność do ich realizacji bez względu na stanowisko władz”³². Kierownictwo partii nie zamierzało reagować na – jak to oceniało – eskalację żądań

²⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 311.

²⁹ M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000, s. 128–130.

³⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 296.

³¹ AP Rzeszów, Wydział ds. Wyznań, 21057, Pozwolenie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN w Rzeszowie na budowę kościoła w Stalowej Woli, 13 XI 1971 r., k. 281; M. Rudnicka, *Budownictwo sakralne...*, s. 89.

³² Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 312.

biskupów. Taką politykę definitywnie określił Stanisław Kania w 1974 r. w jednej z rozmów z sekretarzem Episkopatu: „Będziemy dalej dawać pozwolenia, ale na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy”³³. Partyjna dyrektywa z 1973 r., o kapitalnym znaczeniu dla kościelnych planów zbliżenia obiektów kultu do wiernych, brzmiała: „Wydawanie zezwoleń ograniczyć do wypadków wyjątkowych, jak odbudowa obiektu spalonego, zużytego technicznie i innych podobnych okoliczności”. Drugim warunkiem wydania zezwolenia była lojalna wobec systemu władzy postawa miejscowego ordynariusza³⁴.

Koncesjonowanie pozwoleń na inwestycje sakralne, którym nadawano charakter kary i nagrody, było jednym z ważnych instrumentów oddziaływania na hierarchów i kapłanów³⁵. Politykę wobec budownictwa sakralnego nadal łącznie z personalnymi ocenami aktualnych postaw kleru wobec rzeczywistości społeczno-politycznej. Nie było tutaj jednak prostego przełożenia, oznaczającego automatyczne nagradzanie „pozytywnych” księży zezwoleniami na budowę kościoła lub kaplicy. W większości członkowie kół księży przy Zrzeszeniu Katolików „Caritas”, stanowiący kilka procent ogółu duchowieństwa, mieli spore szanse na załatwienie konkretnej sprawy. Przypadek ks. Józefa Gorzelanego, znanego budowniczego kościoła w Nowej Hucie, jest bardzo znamieny³⁶.

Trzy główne przyczyny leżały u podstaw starań o zbudowanie kościoła czy kaplicy. Pierwszą było powstanie osiedla mieszkaniowego bez kościoła, drugą zbyt duża odległość od kościoła parafialnego, trzecią nieadekwatność powierzchni istniejącego obiektu sakralnego do rosnącej liczby mieszkańców wsi lub miasta. Szczególnie silna fala petycji i delegacji w tych sprawach skierowała się do władz państwowych, poczynając od poziomu powiatów, a skończywszy na władzach centralnych, już w pierwszych miesiącach rządów ekipy Edwarda Gierka. Wnioski o pozwolenia na budowę nowych kościołów i erygowanie parafii najczęściej uzupełniano podpisami dużej liczby zainteresowanych wiernych. Mieszkańcy Kołobrzegu, Kraśnika Fabrycznego, Puław, Rzeszowa, Starachowic, Świdnika i Warszawy (osiedle Szosa Krakowska) składali wtedy petycje zaopatrzone w kilka lub kilkanaście tysięcy podpisów³⁷. Władze były przekonane o inspirowaniu tych starań przez biskupów. Potwierdzać je miały przecieki z konferencji dekanalnych duchowieństwa. Biskup Wilhelm Pluta miał powiedzieć 4 lutego 1971 r. do szczecińskich księży: „Żądajcie, bo teraz jest dogodna sytuacja. Gdy za dwa lub trzy miesiące komuniści usiądą twardo w siodle, to nie dadzą nam niczego. My możemy budowę rozpocząć za dwa lub 3 lata, ale teraz niech dadzą zezwolenie. Iść i kategorycznie żądać”³⁸. Bardzo szybko jednak okazało się, że sytuacja z 1956 r. się nie powtórzy.

Wnioski, podania, petycje, listy i odwołania w sprawach budownictwa sakralnego formułowały wszystkie możliwe zainteresowane podmioty. W tych różno-

³³ P. Raina, *Rozmowy z władzami...*, s. 149.

³⁴ AAN, KC PZPR, V/111, k. 688.

³⁵ K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 74.

³⁶ J. Żurek, *Kim byli „księża-patrioci”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, cz. 1, s. 70. Wydaje się, że sprawa ks. Józefa Gorzelanego była dość skomplikowana i wymaga odrębnej analizy. Zob. AP Kraków, Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, tjn 27/76,teczka 5, k. 13; AIPN Kr, 009/6908, t. 1–3.

³⁷ K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 74.

³⁸ Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 286.

rodnych inicjatywach szczególnie kwestie podejmowali biskupi, urzędy parafialne, proboszczowie, członkowie komitetów budowy kościołów i grupy wiernych. Posługiwano się bardzo rzeczową, interesującą i bogatą argumentacją. Dla zwiększenia skuteczności postulatów stosowano odpowiedni, korespondujący z frazeologią tamtych czasów styl redagowania pism. Wydaje się, że w większości zespół środków językowych był dobierany świadomie przez autora tekstu, chcącego osiągnąć konkretny cel.

Niezliczoną ilość pism do władz w sprawach budowlanych wnosili sami proboszczowie. O nowy kościół w Jastrzębiu Zdroju pisali do Edwarda Gierka księża jastrzębskich parafii. Zbiorowym listem poparło ich piętnastu proboszczów parafii z tegoż dekanatu, broniących kaplicy zbudowanej nielegalnie dlatego, że przez szereg lat wierzącym górnikom odmawiano prawa do budowy³⁹. Administrator parafii w Bronowicach Wielkich w sierpniu 1974 r. prosił Wydział do spraw Wyznań o zgodę na remont i przebudowę kościelnej nawy dotychczasowego, drewnianego baraku. Oprócz szczupłości miejsca chciał pozbyć się „urągających warunków użytkowania w zagrzybionej, nieocieplanej i zaciekającej przybudówce [kościół – R.G.], przy stale istniejącym zagrożeniu przeciwpożarowym”⁴⁰. Posiadał stosowną ekspertyzę komisji Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Krakowa, potwierdzającą bardzo zły stan obiektu⁴¹.

Wiele problemów do pokonania nadal miał ks. Stanisław Truszkowski, represjonowany w latach sześćdziesiątych proboszcz pobliskiej parafii w Bronowicach Małych. Przedstawił on odpowiednie plany i prosił w 1972 r. o pozytywną decyzję w sprawie rozbudowy kościoła o drugą nawę. Powoływał się na presję parafian oraz krzywdy, jakich zaznali oni w ciągu minionych lat – odebranie placu pod budowę nowego kościoła przy ulicy Bronowickiej, rekwizycję zebranych ofiar pieniężnych. „Ze względu na zbliżające się wybory – napisał na koniec – najlepszą propagandą wyborów byłoby ogłoszenie, że plan rozbudowy kościoła parafialnego został przez władze zatwierdzony”⁴². Argumenty nie przekonały adresata. Zezwolenie na dobudowę wschodniej nawy wydano po długiej zwłoce, we wrześniu 1978 r., formalnie na podstawie okólnika cz. 3 UdsW z 27 marca 1957 r. i art. 31 ust. 1 prawa budowlanego z 24 października 1974 r. (DzU cz. 38, poz. 229)⁴³.

Dopiero w 1977 r., po dramatycznej zapowiedzi strajku głodowego przez proboszcza ks. prałata Karola Kościowa, więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau, władze wydały pozwolenie na budowę kościoła w Radomsku. Budowę świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa można było rozpocząć po upływie kilkunastu lat od uzyskania pierwszego pozwolenia (1959 r.), które po roku cofnięto⁴⁴. W konfrontacji z takim przypadkiem wniosok ks. Stefana Wójcika z parafii

³⁹ W. Skworec, *Budownictwo...*, s. 94.

⁴⁰ AP Kraków, UMKr – WdsW, 148, Pismo administratora parafii w Bronowicach Wielkich o. Eugeniusza Krajewskiego do WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 21 VIII 1974 r., k. 81.

⁴¹ *Ibidem*, Pismo zastępcy głównego architekta Krakowa do WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 14 VIII 1974 r., k. 83.

⁴² *Ibidem*, Pismo administratora parafii w Bronowicach Małych ks. Stanisława Truszkowskiego do kierownika WdsW Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa Mieczysława Stypy, 18 II 1972 r., k. 238.

⁴³ *Ibidem*, Decyzja prezydenta Krakowa, 23 IX 1978 r., k. 275.

⁴⁴ M. Mikołajczyk, *Władza...*, s. 137–138.

św. Ducha we Wrocławiu o paszport na wyjazd do Moskwy, aby wyprosić zezwolenie na budowę kościoła, traci swój anegdotyczny dziś charakter⁴⁵.

Współdziałanie duchowieństwa i katolików świeckich było niezwykle ważne dla budowy każdego obiektu sakralnego. Jedną z jego form było wysyłanie pism i organizowanie delegacji wiernych, dostarczających władzom petycje w sprawie budowy kościołów. Listy kierowano do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza, pisząc w nich o utrudnianiu praktyk religijnych⁴⁶. Do wojewody kieleckiego wpłynęło w 1979 r. pismo, w którym mieszkaniec wsi Mirzec sprzeciwiał się decyzji naczelnika gminy w sprawie legalizacji kaplicy w jego budynku gospodarczym w Osinach. Zmianę przeznaczenia budynku argumentował rezygnacją z hodowli owiec. „Dziwi nas – pisał w imieniu swoim i żony – zbytnia troska władz administracyjnych o zwierzęta (barany), gdy tymczasem ludzie, a w tym znaczna grupa dzieci, starców, chorych, inwalidów, jako ludzi wierzących i praktykujących, co niedzielę i święto musi udawać się do kościoła parafialnego oddalonego o 8–12 km”. Leon Stachowicz przypominał także fakty z historii, nawiązując do narodzenia Jezusa w stajence betlejemskiej. Zaprzeczał twierdzeniu naczelnika gminy, że „obiekt sakralny nie może być przedmiotem własności osobistej”, zwracając uwagę na istnienie w przeszłości kaplic pałacowych⁴⁷.

Do władz przybywały delegacje wiernych złożone z mieszkańców dużych, miejskich osiedli, ale także bardzo małych wsi. Z diecezji katowickiej, oprócz indywidualnych osób, z petycjami udawali się górnicy w galowych strojach oraz śląscy powstańcy. Niepowtarzalnym środkiem nacisku stała się w latach siedemdziesiątych pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich, która tradycyjnie odbywała się każdego roku w ostatnią niedzielę maja. W 1974 r. pielgrzymi skandowali za katowickim ordynariuszem nazwy miejscowości i osiedli, w których najbardziej brakowało świątyni⁴⁸. Od 1957 r. mieszkańcy wsi Rojca w diecezji katowickiej slali petycje, prosząc o zgodę na wybudowanie kościoła. W połowie stycznia 1980 r. prośbę w tej sprawie u wojewody katowickiego podpisało czterysta dzieci⁴⁹.

Władze partyjno-państwowe pragnęły, aby szybko rozwijające się w dekadzie Gierka mieszkaniowe osiedla dużych miast były typowo socjalistyczne, tzn. wolne od kościołów. *Casus* Nowej Huty nie wróżył dla nich nic dobrego. Istotnie już w 1971 r. pozwolono, by w Stalowej Woli, która miała być „czerwonym miastem”, katolicy kontynuowali prace przy budowie świątyni pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski, przerwane dziesięć lat wcześniej⁵⁰. Biskupi wprost pisali o tym w memoriałach. Możliwość uzyskania korzyści przewyższającej cenę doraźnego ustępstwa wpłynęła na wydanie w 1975 r. pozwolenia na budowę

⁴⁵ J. Pater, *Administracja kościelna...*, s. 60.

⁴⁶ A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 146.

⁴⁷ AIPN, 0416/1353, Odpis pisma Leona Stachowicza do wojewody kieleckiego, 19 IX 1979 r., k. 152–153.

⁴⁸ W. Skworc, *Budownictwo...*, s. 17, 25, 53–59.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 131.

⁵⁰ J. Kopeczek, *Stalowa Wola Bogiem silna [w:] Solidarność z Kościołem. Stalowa Wola 1980–1991*, red. E. Kuberna, Sandomierz 2003, s. 7–10.

kościół na Osiedlu XV-lecia PRL w Radomiu. Ewentualna interwencja czynników kościelnych w tej sprawie u Luigiego Poggiego popsułaby misternie budowany wizerunek poprawnych stosunków państwowo-kościelnych w PRL⁵¹.

Zasadniczy problem pozostał i wkrótce biskup częstochowski Stefan Bareła wręczył stosowne *pro memoria* z 13 maja 1976 r. abp. Luigiemu Poggiemu – delegatowi Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z PRL. W samej diecezji częstochowskiej wymienił kilkanaście osiedli mieszkaniowych bez kościołów w takich miastach jak: Częstochowa, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Zawiercie, Myszków. Irytację ordynariusza wywołał brak pozwoleń na budowę jakichkolwiek obiektów sakralnych, odnotowany w dwóch poprzednich latach⁵².

Szczególnie ostro problemy te ujawniły się w wielkich aglomeracjach miejskich, zwłaszcza na Śląsku, gdzie w granicach diecezji katowickiej znajdowało się kilka okręgów przemysłowych. Migracja i przyrost naturalny spowodowały istotny wzrost liczby ludności. W latach siedemdziesiątych w diecezji katowickiej przybyło około 400 tys. wiernych⁵³. Wiele nowych osiedli nie miało kościołów. Stąd prawie każdego roku bp Herbert Bednorz pisał listy pasterskie przed dniem modlitw o budowę nowych kościołów, tj. przed uroczystością św. Jadwigi – patronki budownictwa sakralnego. Podobnie jak w czasie rozmów z władzami, w tych listach wymieniano kilkudziesięciotysięczne osiedla w Jastrzębiu, Bielsku-Aleksandrowicach, a następnie Katowicach (osiedle Tysiąclecia) czy Tychach. W odróżnieniu od diecezji częstochowskiej, biskup katowicki zdołał wywalczyć zaspokojenie najpilniejszych potrzeb. Do ważniejszych zdobył należało pozwolenie na budowę kościoła w Jastrzębiu Zdroju z 1974 r. Przyczyną dalszych pomyślnych dla Kościoła decyzji było m.in. wykorzystanie nowego podziału administracyjnego kraju w 1975 r.⁵⁴

Polityczne stanowisko władz partyjnych owocowało mnożeniem przeszkód formalno-prawnych. Należało do nich nieujmowanie budowy kościołów w szczegółowych planach zagospodarowania przestrzennego miast. Prezydent Częstochowy pisał o tym bez ogródek do dyrektora WdsW w końcu 1974 r.: „Program osiedli przeznaczony został wyłącznie do budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego i usług podstawowych. W związku z powyższym nie ma możliwości zlokalizowania kościoła, który wymaga znacznych powierzchni zabudowy”⁵⁵. Takie praktyki stosowano nagminnie, chociaż jeszcze w liście do premiera Jaroszewicza w sprawie budowy świątyni z 1 kwietnia 1971 r. Eiskopat postulował, by w każdym osiedlu mieszkaniowym obejmującym od 10 tys. do 15 tys. mieszkańców

⁵¹ K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 80.

⁵² M. Mikołajczyk, *Władza...*, s. 131–132.

⁵³ Dane kościelne i państwowe są na ten temat rozbieżne m.in. dlatego, że księża zanizali liczbę parafian, chcąc płacić niższe podatki. W 1979 r. liczba uznawanych przez państwo parafii w diecezji katowickiej wzrosła z 261 do 351. Poprawił się wskaźnik liczby wiernych przypadających na jedną parafię – o ile w 1971 r. wynosił on 6130 osób, o tyle w 1979 r. obniżył się do niecałych 5700 osób (W. Skworec, *Budownictwo...*, s. 33–35, 175; obliczenia własne).

⁵⁴ W. Skworec, *Budownictwo...*, s. 43–47, 92–104, 164; E. Witak, *Budowa kościoła w Jastrzębiu a zaangażowanie się w nią świeckich katolików. Studium historyczno-pastoralne*, Kraków 1980, mps w Bibliotece Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

⁵⁵ Cyt. za: M. Mikołajczyk, *Władza...*, s. 131.

została ustalona lokalizacja kościoła i plebanii oraz zagwarantowana działka pod ich budowę o powierzchni od około 0,7 do 1,5 ha gruntu⁵⁶.

Były jednakże i sytuacje odwrotne. Władze miejskie i gminne, znające najlepiej lokalne realia, podejmowały decyzje korzystne dla kościelnego inwestora. Urzędnicy państwowi i resortowi udzielali pomocy w załatwianiu różnego rodzaju uzgodnień. W wielu przypadkach było to ewidentną protekcją. Zakres tej pomocy jest trudny do określenia, ale księża budowniczo wie wspominają o takich faktach. Należy do nich przydzielenie przez prezydenta Rybnika w kwietniu 1976 r. działki pod budowę kościoła o powierzchni 1500 m kwadratowych – wbrew wyraźnej instrukcji WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, według której należało przyznać działkę liczącą 1200 m kwadratowych⁵⁷.

Tego typu wyjątki nie przeczyły regule, jaką było mnożenie problemów budowlanych we wszystkich diecezjach. O tym, jak trudno było coś wymusić na władzach, świadczą próby omijania procedur i stawiania władz przed faktami dokonanymi – organizowanie tzw. samowoli budowlanych. Można postawić tezę, że do 1980 r. żadne zezwolenie na budowę kościoła nie zostało udzielone bez presji zainteresowanej społeczności. Tylko wobec niebezpieczeństwa zamieszek władze ustępowały i wyrażały zgodę na budowę pojedynczych obiektów.

Episkopat zmuszony był do ogłaszania komunikatów i listów adresowanych do wiernych, uwzględniających prośby o modlitwy w intencji wolności budowania świątyń. W październiku każdego roku Komisja Episkopatu do spraw Budowy Kościołów ogłaszała komunikat o stanie budownictwa sakralnego. „Biskupi polscy wzywają do modlitwy w obronie wiary świętej w Ojczyźnie” – taki tytuł nosił dokument wydany przez Episkopat 8 września 1976 r. w Częstochowie. Po Czerwcu ’76 obarczono władze państwowe odpowiedzialnością za łamanie praw i wolności obywatelskich, do których należy wolność sumienia i wyznania. Biskupi zwracali uwagę na nieporozumienie polegające na tym, że w kraju o większości katolickiej za pomocą środków publicznych tworzonych także przez wierzących podejmuje się walkę z religią w ramach programu ateizacji narodu. Wśród niebezpieczeństw zagrażających rozwojowi katolicyzmu w Polsce wymieniono instrumentalne wykorzystywanie przepisów prawa budowlanego. Biskupi krytykowali politykę władz, częste i długoletnie odmowy „zezwoleń na budowę kościołów i kaplic, koniecznych szczególnie w nowych osiedlach miast i skupisk przemysłowych”. Sprzeciwiali się naganym następstwom takiej taktyki, polegającym na tym, że gdy „ludność zniecierpliwiona ciągłymi odmowami wznosi prowizoryczne kaplice, by móc spełniać religijne obowiązki w bliskości swego zamieszkania, jest surowo karana i szykanowana”⁵⁸.

Budownictwo socjalne i mieszkaniowe przede wszystkim

Jeszcze w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych władze partyjne pragnęły nasilić pracę o charakterze politycznym, skierować ją w rejony zagrożone inte-

⁵⁶ List Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski do premiera Piotra Jaroszewicza w sprawie budowy świątyń, 1 IV 1971 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 568–569.

⁵⁷ W. Skworec, *Budownictwo...*, s. 134.

⁵⁸ „Biskupi polscy wzywają do modlitwy w obronie wiary świętej w Ojczyźnie”, list Episkopatu z 8 IX 1976 r. [w:] *Listy pasterskie prymasa Polski oraz Episkopatu 1975–1981*, Paris 1988, s. 269.

gracją ludzi wokół budowy kaplicy czy kościoła. Socjotechnicznym zabiegiem była próba zaangażowania aktywnych katolików w czynach społecznych⁵⁹. Przyjęte stanowisko w sprawie dorocznych zezwoleń na inwestycje sakralne i kościelne przekazywano drogą korespondencyjną lub podczas aranżowanych spotkań. W negatywnych odpowiedziach na petycje wiernych i duchownych oficjalnie podawano wymijające argumenty, np. budownictwo socjalne.

Odmowy udzielenia zezwoleń uzasadniano w różny sposób. Najczęściej używano następującej formuły: „wobec niezaspokojonych jeszcze podstawowych potrzeb ludności w zakresie budownictwa mieszkaniowego i socjalnego [wniośki – R.G.] nie mogły być uwzględnione”⁶⁰. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Braniewie pisało o „gęstości” kościołów⁶¹. Dyrektor olsztyńskiego WdsW stwierdził w piśmie do biskupa warmińskiego, że w 1978 r. „nie może uwzględnić planu budowlanego świątyń ze względu na przygotowania do dożynek”⁶².

Ostrość sporów udawało się jedynie częściowo rozładować podczas bezpośrednich rozmów. Sekretarz Episkopatu bp Bronisław Dąbrowski prowadził je z wieloma osobami reprezentującymi władze partyjno-państwowe, m.in. z kierownikiem UdsW Aleksandrem Skarżyńskim, którego w 1974 r. zastąpił Kazimierz Kąkol, i sekretarzem Komitetu Centralnego Stanisławem Kanią⁶³. Zmieniającą się praktyką, ale istniejącą od wielu lat, było organizowanie rozmów w siedzibach prezydiów wojewódzkich rad narodowych, urzędach wojewódzkich lub miejskich, podczas których przedstawicielom zainteresowanych środowisk kościelnych przekazywano stanowisko władz państwowych. W czasach Gierka rozmowy rozpoczęła seria spotkań z jesieni 1971 r., których celem było zapoznanie biskupów z „pogrudniowymi przedsięwzięciami partii i rządu”. Istotnym *novum* był szczegół polegający na tym, że wtedy hierarchowie przybywali na rozmowy nie – jak dawniej – na podstawie urzędowych wezwań wysyłanych do kurii, lecz telefonicznych uzgodnień lub pisemnych zaproszeń. Zgodnie z zamiarem władz miało to mieć – i faktycznie miało – pozytywny wpływ na charakter oraz atmosferę tych rozmów. Biskupi postanowili nie unikać rozmów z władzami wojewódzkimi i każde tego typu spotkanie wykorzystywać w pierwszym rzędzie do ponawiania postulatów, zwłaszcza dotyczących budowy nowych miejsc kultu. Przebieg dyskusji analizowany był we wszystkich zainteresowanych komórkach, z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR włącznie⁶⁴.

W kolejnych latach rozmowy, stwarzające pozory decentralizacji, prowadzono w podobnym, kilkusobowym gronie. Stronę kościelną najczęściej reprezentowali przedstawiciele kurii diecezjalnej lub metropolitalnej (biskup ordynariusz, sufragan, wikariusz generalny lub kanclerz), a państwową wojewoda, przewodniczący prezydium wojewódzkiej rady narodowej lub jego zastępca oraz dyrektor

⁵⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 312.

⁶⁰ AAN, UdsW, 125/406, Pismo Urzędu Rady Ministrów (Biuro Skarg i Listów) do biskupa wrocławskiego Jana Zareby, 12 V 1973 r., k. 1.

⁶¹ A. Kopiczko, *Kościół...*, s. 147.

⁶² *Ibidem*, s. 148.

⁶³ P. Raina, *Rozmowy z władzami...*, s. 47–55.

⁶⁴ Informacja Wydziału Administracyjnego KC PZPR o rozmowach przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych z października 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 362–368.

WdsW. Rozmowy toczyły się według przygotowanego scenariusza. Przedstawiciel władz administracyjno-państwowych omawiał potrzeby mieszkaniowe i socjalne, wskazywał na zagrożenia „planu inwestycyjnego w zakresie mieszkaniowym i socjalnym [wynikające] z braku materiałów i trudności wykonawczych”⁶⁵. Przedstawiciele strony kościelnej odgrywali raczej rolę bierną, tzn. nie mieli większych możliwości uzyskania czegoś ponad wytyczne „czynnika politycznego”. Co nie znaczy, że nie próbowali przekonać rozmówców do swoich postulatów. Skuteczność tych perswazji była jednak minimalna. Strona kościelna skupiała się wtedy na argumentacji za potrzebą wzniesienia konkretnego obiektu. Po wymianie zdań, zazwyczaj trwającej około dwóch godzin, uczestnicy przyjmowali ustalenia, odkładając siłą rzeczy sprawy dyskusyjne na kolejny rok lub dalszą perspektywę. Strony sporządzały własne wersje protokołów, które w końcowej części zawierały uwagi na temat atmosfery rozmów⁶⁶. Biskup Herbert Bednorz na końcu swojego protokołu z rozmowy w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, która odbyła się w styczniu 1975 r., napisał: „Rozstaliśmy się w dobrym nastroju. Nastroj ten jednak zmaćnił fakt, iż wychodząc z gabinetu wojewody, krok w krok szedł za mną konfident”⁶⁷. Rutynę spotkań państwowo-kościelnych łamał właśnie ordynariusz katowicki, który przyjął taktykę budowania kościołów w diecezji w sposób legalny. Przy okazji wizytacji kanonicznych parafii składał on wizyty lokalnym władzom, wiedząc o tym, że to one opiniują zasadność kościelnych wniosków. Docierał bezpośrednio do przewodniczących miejskich rad narodowych i sekretarzy komitetów miejskich PZPR. Podjął także próby nawiązania bezpośrednich kontaktów z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Zdzisławem Grudniem. W ten sposób dowodził, że nielegalne budowy są wynikiem desperacji ludzi, którzy „przez lata nie mogli się niczego doprosić”⁶⁸.

Poufne rozmowy na temat budownictwa sakralnego toczyły się także na niższym szczeblu. Wtedy zainteresowani księża spotykali się z kierownikiem wydziału do spraw wyznań, który omawiał sprawę „według notatki z zespołu”. Rozmowy dochodziły do skutku z inicjatywy obu stron. W bardziej skomplikowanych sytuacjach księża sprowadzano na rozmowę w dość pokrętny sposób. Jedno ze spotkań z ks. Józefem Gorzelanym doszło do skutku, gdyż „O rozmowę prosił ww. ksiądz, w wyniku inspiracji Wydziału, poprzez »Caritas«”⁶⁹. Rozmowy z księżmi często miały charakter sondażu, chodziło o upewnienie się, czy kapłani chcą kontynuować swe prace przy obiektach. Władzom zależało na przyjęciu od nich konkretnych i korzystnych dla siebie zobowiązań. Sprawą drugorzędną było zdobycie informacji dotyczących innych księży zajmujących się budową kościoła lub polityki Episkopatu w tej dziedzinie⁷⁰.

⁶⁵ AP Kraków, UMKr – WdsW, 23, Notatka z rozmowy prezydenta m. Krakowa z przedstawicielami kurii metropolitalnej w Krakowie 10 IX 1975 r. w sprawie planu budownictwa sakralnego i kościelnego na 1975 r., k. 20.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Archiwum Archidiecezji Katowickiej, Akta Rzeczowe, ARZ 647, Protokół z rozmowy bp. Herberta Bednorza z wiceprzewodniczącym Prezydium WRN Kiermarzkiem, 25 I 1971 r., k. 40.

⁶⁸ W. Skworec, *Budownictwo...*, s. 20–21, 24.

⁶⁹ AP Kraków, UMKr – WdsW, 154, t. 3, Notatka z rozmowy przeprowadzonej 12 VIII 1975 r. z ks. Józefem Gorzelanym, proboszczem parafii Bieńczyce, k. 4.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 1–2.

Rozmowy prowadzono także z delegacjami wiernych, którzy przybywali do władz wojewódzkich, najczęściej do wydziałów do spraw wyznań, a nawet do UdsW w Warszawie. Zazwyczaj oznaczały one wymianę racji. Inaczej bywało w czasie bezpośrednich spotkań. Na zebraniu radnych z mieszkańcami osiedla Kapuściska w Bydgoszczy 25 listopada 1972 r. „sfanatyzowany aktyw kościelny” domagał się zezwolenia na budowę kościoła. Kiedy jeden z mówców oświadczył, że przed wojną było znacznie mniej kościołów, doszło do incydentu. Zebrani wznosili m.in. okrzyki: „patrzcie – komunista”, „czerwony”, „spalić go”. Kiedy powrócono do zaplanowanej tematyki, sala opustoszała. Sprawą zajął się Wydział IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, o czym szefa UdsW poinformował Aleksander Merker⁷¹.

W realiach politycznych tworzonych przez ekipę Gierka zdobycie zezwolenia na budowę świątyni nie oznaczało wcale końca problemów. Władze terenowe znajdowały mnóstwo możliwości, aby utrudniać kontynuowanie legalnych, także w ich rozumieniu, przedsięwzięć inwestycyjnych prowadzonych przez Kościół. Problemy zaczynały się od wstępnych prac i trwały do końca inwestycji. W listopadzie 1975 r. sekretarz Episkopatu bp. Dąbrowski w rozmowie z Kanią zwrócił uwagę na komplikowanie spraw wokół budowy kościoła na Bielanych w Warszawie. Przypomniwał, że zgoda została wydana dwa lata wcześniej, ale trudności z rozpoczęciem prac trwają. Ujął to w słowach: „Ktoś to torpeduje. Drepcze się w miejscu. Inż. Nawrocki odsyła do pana Pijewskiego, pan Pijewski do inż. Nawrockiego. Komu potrzebna ta gra? Ludzi to denerwuje. Czy nie ma na to sposobu?”⁷².

Władze nie zareagowały na apele hierarchów. Po wyborze metropolity krakowskiego na Stolicę Piotrową równie liczne interwencje podejmował jego następca kard. Franciszek Macharski. Nadal obowiązywała jednak zasada akceptacji znikomej części wniosków zgłaszanych w pismach odwoławczych, aby uniknąć bardziej negatywnych następstw. Równocześnie władze państwowe wyraźnie obawiały się wzrostu liczby miejsc konfliktowych i towarzyszących im napięć społecznych, zwiększenia samowoli budowlanych, nasilenia oddolnego nacisku na władze (delegacje, petycje), zerwania kontaktów z hierarchami oraz rozszerzenia publicznej krytyki władz. Obawiano się także odkrycia zamiarów przeciągania spraw w czasie i utraty prestiżu przez władze administracyjne⁷³.

Tuszowaniu prawdy służyły także ingerencje cenzury. Tylko w 1972 r. całościowe konfiskaty tekstów w „Tygodniku Powszechnym” objęły m.in. ogłoszenie w sprawie zbiórki ofiar na budowę jednego z kościołów i kościelne postulaty budownictwa sakralnego⁷⁴. Władze manipulowały danymi statystycznymi. W różnego rodzaju sprawozdaniach zawyżano liczby zezwoleń na budowę obiektów sakralnych. Znikome liczby udzielonych zezwoleń na budowę nowych kościołów i kaplic wymieniano łącznie z innymi; najczęściej łączono budowę kościelne

⁷¹ AAN, UdsW, 125/406, Pismo WdsW w Bydgoszczy do UdsW, 6 XII 1972 r., k. 27–28.

⁷² Cyt. za: K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 90.

⁷³ AP Kraków, UMKr – WdsW, 307, Wnioski w sprawie załatwienia postulatów zgłoszonych w piśmie kard. Franciszka Macharskiego z 22 VIII 1979 r., k. 93–95.

⁷⁴ Ocena Wydziału Administracyjnego KC PZPR „Tygodnika Powszechnego” za lata 1971–1972, 31 X 1972 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 410.

(plebanie, punkty katechetyczne) z sakralnymi, a także obiekty nowo wznoszone z odbudowywanymi ze zniszczeń wojennych lub rozbudowywanymi⁷⁵.

Tego rodzaju dane statystyczne podawano także rozdzielnie – przeznaczając je do użytku wewnętrznego. Dopiero takie dane są istotne dla określenia dynamiki udzielanych zezwoleń. Istnieją takie informacje np. z lat 1945–1982 dla województwa miejskiego krakowskiego. W interesującym nas dziesięcioleciu zezwolono tam na budowę czternastu kościołów (po siedem pozwoleń w latach 1971–1975 i 1976–1980) i piętnastu kaplic (odpowiednio pięć i dziesięć pozwoleń)⁷⁶.

Tabela 1. Wnioski i zezwolenia w sprawie budownictwa sakralnego w województwie krakowskim w latach 1975–1980

Rok	Wnioski				Zezwolenia			
	zgłoszone przez kurie diecezjalne	zakwalifikowane przez WdsW	zaopiniowane przez Zespół Roboczy	zaopiniowane przez Zespół Wojewódzki	zatwierdzone przez Warszawę	wydane w pierwszym terminie	wydane dodatkowo	razem
1975	28	6	4	4	3	3	–	3
1976	29	8	3	3	1	–	1	1
1977	31	6	5	4	1	1	3	4
1978	33	5	5	5	1	1	2	3
1979	31	7	5	3	2	2	1	3
1980	31	6	5	4	2	3	1	4
Razem	183	38	27	23	10	10	8	18

Źródło: AP Kraków, UMKr – WdsW, 23, Zestawienie wniosków zgłoszonych i załatwionych dotyczących budownictwa sakralnego i kościelnego, marzec 1982 r., k. 133. Obliczenia własne.

W porównaniu z liczbą zgłoszonych wniosków zezwolenia wydane w drugiej połowie lat siedemdziesiątych były śladowe. Najbardziej liberalne wydawały się wydziały do spraw wyznań, najbardziej rygorystyczny zaś UdsW. Przy założeniu, że w następnych latach w takim właśnie tempie udzielano by zezwoleń budowlanych, wnioski złożone przez Kościół w latach siedemdziesiątych mogły być zrealizowane w perspektywie kilkudziesięciu lat.

Archidiecezja krakowska i tak znajdowała się w dość dobrej sytuacji w zestawieniu z innymi regionami Polski. W latach 1976–1980 zajmowała ona drugie miejsce – po archidiecezji warszawskiej – pod względem liczby otrzymanych pozwoleń na budowę obiektów sakralnych⁷⁷. Do najbardziej dyskryminowanych należała diecezja łódzka, w której w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zdołano wywalczyć pozwolenia na budowę zaledwie trzech kościołów i jednej

⁷⁵ W diecezji warmińskiej w ciągu 22 lat (1956–1978) udzielono zaledwie dwóch zezwoleń na budowę nowych świątyń. Władze państwowe stwierdzały, że była to nieprawda – wymieniały kilkanaście połączonych w jedną całość przykładów. Do tego dodawano jeszcze 230 zezwoleń na remonty wydane przez wojewódzkiego konserwatora zabytków (A. Kopiczko, *Kościół...*, s. 148).

⁷⁶ AP Kraków, UMKr – WdsW, 23, Zestawienie wydanych zezwoleń na budowę obiektów sakralnych i kościelnych na terenie województwa miejskiego krakowskiego, k. 50.

⁷⁷ *Ibidem*.

kaplicy⁷⁸. Podobnie dramatyczna była sytuacja na Dolnym Śląsku, gdzie co roku realizowane inwestycje uzupełniały ledwie jednostkowe zezwolenia na budowę nowych świątyń⁷⁹. Pogłębiający się kryzys polityczny i ekonomiczny w 1980 r. nie spowodował poprawy w tej materii. W niektórych diecezjach (np. w częstochowskiej) nastąpiło wręcz zaostrenie kursu w stosunku do kościelnych wniosków⁸⁰.

W diecezjach na ziemiach zachodnich i północnych istniał przede wszystkim problem odbudowy poewangelickich świątyń ze zniszczeń wojennych i ich przejęcia na własność. Sejm PRL uchwalił 23 czerwca 1971 r. ustawę o przejściu niektórych nieruchomości na własność Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych. Dzięki temu Kościół katolicki otrzymał prawo własności dla dotychczas użytkowanych ponad 4 tys. kościołów i kaplic⁸¹. Ogromna większość poewangelickich obiektów sakralnych, których katolicy nie przejęli, przestała istnieć. Taki los spotkał np. blisko sto zabytkowych świątyń (25 proc.) znajdujących się w stosunkowo niewielkim województwie koszalińskim⁸².

Walka z „dzikim” budownictwem sakralnym

W latach 1970–1975 Służba Bezpieczeństwa odnotowała w Polsce 1187 przypadków samowoli w budownictwie sakralnym⁸³. Z informacji MSW i UdsW wynika, że ich geograficzny układ w kraju nie był równomierny. Decydował stosunek biskupów do takiej taktyki i ich lojalność wobec władz państwowych. Rzadko bez zezwolenia budowano świątynie w województwach białostockim, gdańskim, koszalińskim i zielonogórskim. Odnotowano również mało samowoli budowlanych w województwie poznańskim, choć tamtejszych biskupów oceniano jako nielojalnych. Zdaniem UdsW było to efektem „oddziaływania władz, ułatwionego ugruntowanymi na tym terenie tradycjami przestrzegania prawa”⁸⁴.

Walka z nielegalnym budownictwem sakralnym toczyła się więc w Polsce centralnej i – zwłaszcza – południowej. Uwaga władz PRL koncentrowała się na

⁷⁸ AP Kraków, UMKr – WdsW, 23, Zestawienie wydanych zezwoleń na budowę obiektów sakralnych w Polsce w latach 1976–1980, k. 130–131.

⁷⁹ M. Kała, *Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004 („Studia i materiały IPN”, t. 4), s. 196, 208; J. Pater, *Administracja kościelna...*, s. 60–61.

⁸⁰ M. Mikołajczyk, *Władza...*, s. 139–140.

⁸¹ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1995, s. 205; A. Sitek, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez katolików na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985; W. Szetelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Roma 1975; P. Szczudłowski, *Losy poewangelickich obiektów sakralnych na terenie diecezji gdańskiej po 1945 roku*, Lublin 2001; J.M. Wojtkowski, *Świątynie ewangelickie przekazane katolikom na Warmii i Mazurach w latach 1972–1992*, Olsztyn 2002.

⁸² K. Bastowska, *Dzieje zabytkowych świątyń dawnego województwa koszalińskiego w latach 1945–1989* [w:] *Spółczesność – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 88–94; P. Szczudłowski, *Losy poewangelickich...*, s. 213–217.

⁸³ AIPN, 0639/127, k. 3.

⁸⁴ Cyt. za: K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 87.

Tabela 2. Zezwolenia na budowę i rozbudowę obiektów sakralnych w Polsce w latach 1976–1980

Lp.	Archidiecezja Diecezja	Kościoły		Kaplice		Kościoły i kaplice razem		Łącznie
		budowa	rozbu- dowa	budowa	rozbu- dowa	budowa	rozbu- dowa	
1	w Białymstoku	2	–	1	–	3	–	3
2	chełmińska	6	6	6	–	12	6	18
3	częstochowska	6	1	4	2	10	3	13
4	drohiczyńska	–	–	3	1	3	1	4
5	gdańska	3	4	–	3	3	7	10
6	gnieźnieńska	6	–	5	1	11	1	12
7	gorzowska	2	8	1	2	3	10	13
8	katowicka	7	6	1	2	8	8	16
9	kielecka	3	1	9	3	12	4	16
10	koszalińska	1	12	–	3	1	15	16
11	krakowska	9	6	14	4	23	10	33
12	w Lubaczowie	1	3	–	–	1	3	4
13	lubelska	2	3	4	4	6	7	13
14	łódzka	3	4	1	2	4	6	10
15	łomżyńska	1	3	7	2	8	5	13
16	opolska	5	3	3	2	8	5	13
17	płocka	3	8	2	1	5	9	14
18	poznańska	6	2	6	2	12	4	16
19	przemyska	6	2	5	4	11	6	17
20	sandomierska	8	1	7	–	15	1	16
21	siedlecka	2	2	5	3	7	5	12
22	szczecińska	1	18	–	–	1	18	19
23	tarnowska	4	7	10	3	14	10	24
24	warmińska	1	4	1	1	2	5	7
25	warszawska	14	6	17	2	31	8	39
26	włocławska	1	4	6	–	7	4	11
27	wrocławska	4	8	1	2	5	10	15
	Razem	107	122	119	49	226	171	397

Źródło: AP Kraków, UMKr – WdsW, 23, Zestawienie wydanych zezwoleń na budowę obiektów sakralnych w Polsce w latach 1976–1980, k. 130–131.

diecezji przemyskiej, krakowskiej, tarnowskiej, warszawskiej i częstochowskiej⁸⁵. Tylko w 1971 r. powstały w Polsce 73 nielegalne obiekty sakralne, z których aż

⁸⁵ AIPN Ka, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, 030/157, Wytyczne do działań operacyjnych SB i MO w zakresie przeciwdziałania inicjatywom hierarchii i kleru na odcinku budownictwa sakralnego, 26 V 1972 r., k. 25–32.

36 wzniesiono w diecezji przemyskiej⁸⁶. „Spośród 97 kościołów, których budowę zainicjowano w latach 1972–1979, 67 nie miało formalnego zezwolenia” – ustaliła Małgorzata Rudnicka⁸⁷. Równolegle następowało przejmowanie cerkwi greckokatolickich i dlatego rocznie przybывało średnio osiemnaście kościołów i kaplic⁸⁸.

O sytuacji w diecezji przemyskiej decydował program bp. Ignacego Tokarczuka, który pragnął dobrze prowadzonego duszpasterstwa w parafiach miejskich nie większych niż 10 tys. wiernych. Na terenach wiejskich jego zdaniem odległość do kościoła nie powinna przekraczać 4 km⁸⁹. Dlatego oceną jego działalności zajmowały się wszelkie możliwe instancje partyjne, instytucje administracyjne i służby policyjne. Już we wrześniu 1971 r. w Wydziale Administracyjnym KC PZPR podczas rozważań wokół przyznania mu paszportu stwierdzono, że korzystniejszym rozwiązaniem będzie zezwolenie na wyjazd Tokarczuka do Rzymu⁹⁰.

Wielokrotnie poruszano te sprawy w rozmowach z przedstawicielami Episkopatu. W propagandzie zaś obrzucano biskupa licznymi epitetami. Atamanem UPa i prawdziwym Ukraińcem nazywano hierarchę, który kontynuował akcję przejmowania nieczynnych cerkwi pounickich, przekształcając je w kościoły katolickie. Episkopat straszono załatwieniem tych problemów ze Stolicą Apostolską. Wysiłki były bezskuteczne, dlatego w KC, MSW i UdsW zastanawiano się nad sposobami skompromitowania biskupa za pomocą policyjnej prowokacji. Bardzo duży rezonans afery podsłuchowej upewnił Tokarczuka w przekonaniu, że władze nie zastosują wobec niego środków ostatecznych. Nadal więc zachęcał wiernych do wznoszenia kościołów i kaplic bez oglądania się na pozwolenia. W taki sposób tylko w latach 1972–1979 zapoczątkowano budowę 67 miejsc kultu, tj. 70 proc. ogółu powstałych wtedy w diecezji⁹¹.

Biskup Tokarczuk doskonale znał mechanizmy systemu władzy. Po latach konfrontacji z polityką władz komunistycznych był przekonany, że o legalizmie w walce o świątynie nie mogło być mowy. Na prośbę o zezwolenie na budowę kościoła w Jaśle⁹² usłyszał odpowiedź: „Nie. Kościołów jest i tak za dużo, nie ma

⁸⁶ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 313.

⁸⁷ M. Rudnicka, *Budownictwo sakralne...*, s. 89.

⁸⁸ A. Potocki, *Posoborowa organizacja Kościoła lokalnego* [w:] *Księga jubileuszowa...*, s. 68–69.

⁸⁹ K. Belch, *Strategie duszpasterskie arcybiskupa Ignacego Tokarczuka* [w:] *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk w oczach społeczeństwa*, oprac. J. Zimny, Sandomierz 2003, s. 226.

⁹⁰ Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotycząca bp. Ignacego Tokarczuka, 14 IX 1971 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 360–362.

⁹¹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 313–314. Szczegółowe informacje przedstawiające walkę władz partyjno-państwowych z ordynariuszem przemyskim na tle budownictwa sakralnego w latach siedemdziesiątych znajdują się w artykułach zawartych w t. 10 „Studiów Rzeszowskich” z 2003 r.: P. Chmielowiec, *Działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka*, s. 77–82; J. Draus, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk a społeczny opór w diecezji przemyskiej*, s. 110–111; J. Musiał, *Represje wobec budowniczych kościołów w diecezji przemyskiej*, s. 122–127; S. Nabywaniec, *Działania biskupa Ignacego Tokarczuka na rzecz ratowania cerkwi greckokatolickich*, s. 138–139; J. Żaryn, *Ignacy Marcin Tokarczuk – nieprzejednany antykomunista*, s. 94–95. Publikacja jest pokłosiem konferencji naukowej „Arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Kościół, władza, opór społeczny”, którą zorganizował Oddział IPN w Rzeszowie 5 XI 2002 r.

⁹² Aleksander Merker uznał – ze względów taktycznych – „za celowe ustąpienie w jakiejś sprawie”. Wydano więc pozwolenie na wybudowanie organistówki w Jaśle (AAN, UdsW, 125/405, Notatka Aleksandra Merkera, 3 IV 1970 r., k. 371; *ibidem*, Pismo WdsW Prezydium WRN w Rzeszowie do UdsW, 24 IV 1970 r., k. 387).

potrzeby, to jest kraj socjalistyczny”. Kiedy decyzję władz wojewódzkich zatwierdzono w Warszawie, biskup postanowił więcej nie prosić. Wielokrotnie przedstawiciele nawet najwyższych władz próbowali wymusić na nim zmianę postępowania. Kiedy przyszła pora na anonimowe groźby, wtedy je po prostu zlekceważył, uznając taką postawę za najwłaściwszą. Nie ustąpił także pod presją Sekretariatu Stanu w Watykanie⁹³.

Fenomen budownictwa sakralnego w diecezji przemyskiej potwierdził prymas Stefan Wyszyński. 11 kwietnia 1973 r. podczas sesji naukowej w Instytucie Geografii Historycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powiedział: „Na kościelnej mapie Polski intryguje mnie zawsze świetlana plama diecezji przemyskiej. Wiem, że dzieją się tam cuda, i to chyba widać. Dochodzimy do wniosku, że biskup przemyski ma rację. Nie ma innego sposobu, trzeba działać tak jak on. Nasi wierni też dochodzą do przekonania, że nie ma innego sposobu, tylko tak... Więcej na ten temat nie powiem”⁹⁴. Stawianie władz przed faktami dokonanymi znajdowało zwolenników w kolejnych diecezjach. Swój determinacji w walce z państwowymi ograniczeniami nie krył arcybiskup poznański Antoni Baraniak. „Cóż miałem robić – tłumaczył w styczniu 1976 r. wojewodzie leszczyńskiemu – jeśli moje uzasadnione wnioski często przez 30 lat pozostawały bez odpowiedzi lub załatwiane były odmownie? W takich wypadkach nie tylko zachęcałem, ale wręcz nakazywałem budowę bez zezwolenia”⁹⁵. W lipcu 1978 r. bp Bernard Czaplński z Bydgoszczy podczas rozmowy z władzami wojewódzkimi zwrócił uwagę, że jego stosunek do władz nie przełożył się na liczbę pozwoleń na budowę kościołów. Dla diecezji położonej w granicach trzech województw nie otrzymał ani jednego pozwolenia, a bp Tokarczuk aż cztery⁹⁶. Jednak zachowanie ordynariusza przemyskiego analizowano w czasie każdej narady w MSW. Szef przemyskiej SB płk Alojzy Perliceusz na naradzie aktywu kierowniczego MSW 11 listopada 1979 r. przyznał: „mobilizacja sił SB pięciu województw do walki z bp. Tokarczukiem nie przyniosła oczekiwanych rezultatów”⁹⁷.

Jednym z podstawowych organów opracowujących i realizujących taktykę walki bieżącej z Kościołem był Departament IV MSW oraz jego odpowiedniki terenowe⁹⁸. W ciągu całej dekady SB mocno zaangażowała się w zwalczanie budownictwa sakralnego. Tej problematyce poświęcono specjalną odprawę krajową 10 lutego 1973 r. oraz odrębne instrukcje i zarządzenia. W celu skuteczniejszego przeciwdziałania nielegalnemu budownictwu sakralnemu wydziały Departamentu IV MSW i wydziały IV komend wojewódzkich MO otrzymywały odpowiednie wytyczne. Przykładowo 26 października 1976 r. dyrektor Departamentu IV wydał

⁹³ I. Tokarczuk, *Boże zwycięstwo*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 145–150; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 339–340.

⁹⁴ Cyt. za: H. Szareyko, *Budownictwo...*, s. 117.

⁹⁵ Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 313.

⁹⁶ K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 91.

⁹⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 382. Władze obawiały się współpracy obu hierarchów; zob. M. Lasota, *Wspólne drogi kardynała Karola Wojtyły i arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 71–74.

⁹⁸ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce...*, s. 393–411; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 342–353. Zob. przypis 15.

„instrukcję 001/76 w sprawie kierunków i taktyki działań operacyjnych na odcinku samowoli w budownictwie kościelnym”. Tego samego dnia minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk wydał zarządzenie cz. 0063/76 oraz wytyczne do współdziałania organów SB i MO w sprawie „zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku i bezpieczeństwa publicznego wywołanym działalnością duchowieństwa i wiernych na tle budownictwa sakralnego i innych działań”⁹⁹.

Warto dokładniej zanalizować znamienne w skutki instrukcję SB z klauzulą „tajne – specjalnego znaczenia” z 26 maja 1972 r. – „Wytyczne do działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa i MO w zakresie przeciwdziałania inicjatywom hierarchii i kleru na odcinku budownictwa sakralnego”¹⁰⁰. W związku z ostrą krytyką przypadków używania siły wobec obrońców nielegalnych obiektów sakralnych wyrażoną przez Episkopat oraz nagłaśnianiem tych zajęć Departament IV MSW wskazywał na podstawowe znaczenie działań operacyjno-rozpoznawczych i zapobiegawczych. W celach rozpoznawczych SB miała zewidencjonować wszystkie miejscowości, w których zamierzano zbudować świątynię. Dla każdej z nich nakazano opracować plany działań operacyjnych i przedłożyć je czynnikom polityczno-administracyjnym, zorganizować stały system kontroli, ujawniać zwłaszcza inspiracje duchownych, ocenić nastroje, ustalić planowany sposób wzniesienia obiektu oraz pochodzenie środków finansowych i materiałowych, a także zaangażowanie osób zatrudnionych w instytucjach państwowych i gospodarczych. Dla miejscowości o dużym zagrożeniu należało założyć teczkę obiektową i uzupełniać ją zgodnie z instrukcją cz. 06/70 oraz zarządzeniem dyrektora Departamentu IV 003/72, natomiast miejsca spokojniejsze rozpracowywać w ramach teczki ewidencji operacyjnej parafii (TEOP).

W ramach działań zapobiegawczych mieściło się jeszcze więcej szczegółowych dyspozycji. Do najistotniejszych zaliczono wygaszenie dążeń do budowy obiektu sakralnego. Planowano to osiągnąć głównie przy pomocy sieci tajnych współpracowników i tzw. kontaktów operacyjnych, którzy mieli docierać do źródeł inicjatyw budowlanych – nawet do kurii i biskupów, wywoływać „różnego rodzaju tarcia i zatargi” w komitetach budowlanych, niszczyć autorytet organizatorów prac i oddziaływać na nich za pośrednictwem pracodawców. W stosunku do księży nakazywano podejmowanie takich „działań operacyjnych i wykorzystywanie wszelkich możliwości administracyjnych, finansowych, politycznych itp. [...], by nie byli oni czynnikiem mobilizującym i inspirującym budowy, lecz by w dogodnych warunkach działali nawet uspokajająco i wpływali na zahamowanie tego procesu”. W tego rodzaju prace, zmierzające do pełnej koordynacji między partią, administracją i SB, mieli być włączeni funkcjonariusze miejscowych posterunków MO. Także represjom nadawano znaczenie prewencyjne. Na koniec proponowano, aby szefowie SB w powiatowych i miejskich komendach MO rozważyli ponownie z całym składem tych komend zarządzenie 0077/70¹⁰¹.

⁹⁹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce...*, s. 419–420.

¹⁰⁰ Wytyczne do działań operacyjnych SB i MO w zakresie przeciwdziałania inicjatywom hierarchii i kleru na odcinku budownictwa sakralnego, 26 V 1972 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp i red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 460–465.

¹⁰¹ *Ibidem*.

Owo zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 30 lipca 1970 r. w sprawie zapobiegania zagrożeniu lub naruszeniu porządku publicznego wywołanemu działalnością hierarchii kościelnej i kleru zostało uzupełnione wytycznymi dyrektora Departamentu IV MSW oraz dyrektora Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej na temat organizacji współdziałania MO i SB. W uzupełnieniu obu instrukcji Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW opublikował na początku 1971 r. osiemdziesięciostronicową książkę Józefa Siemaszkiewicz i Ryszarda Wójcickiego *Niektóre elementy organizacji współdziałania MO i SB w zakresie zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku publicznego wywołanym działalnością hierarchii kościelnej i kleru*. Była ona poświęcona w całości zwalczaniu nielegalnego budownictwa sakralnego. Ponumerowane egzemplarze tego opracowania z klauzulą „tajne specjalnego znaczenia” docierały do terenowych szefów SB (w tym powiatowych) już w maju 1971 r. i miały służyć jako „materiały w pracy szkoleniowo-wychowawczej”¹⁰². Analiza sytuacji w budownictwie sakralnym u kresu lat sześćdziesiątych miała ułatwić zwalczanie samowoli w przyszłości.

W 1972 r. jednostki podległe MSW udaremniły realizację aż 133 przypadków nielegalnego budownictwa sakralnego. W kilkunastu miejscowościach – jak napisał Henryk Dominiczak, powołując się na wypowiedź płk. Zenona Gorońskiego, dyrektora Departamentu IV – „działania duchowieństwa i wiernych zaskoczyły zupełnie SB i MO, przez co zaszła potrzeba użycia siły oraz działań represyjnych i egzekucji”¹⁰³. Ze względu na czynnik zaskoczenia działania prewencyjne aparatu bezpieczeństwa miały małe szanse powodzenia. Żeby je zwiększyć, bardzo dużo uwagi poświęcano organizacji dopływu wiadomości o planowanym rozpoczęciu nowych inwestycji lub prac adaptacyjnych. Dzięki nim SB była w stanie zablokować przedsięwzięcie w jego wczesnym stadium, nawet wtedy, gdy według pierwotnych planów i zatwierdzonych decyzji nie miało ono nic wspólnego z kościołem lub kaplicą.

Były to jednak bardzo trudne zadania, gdyż kreatywność wiernych była wprost nieograniczona. Milicja Obywatelska poinformowała na początku stycznia 1973 r. WdsW w Olsztynie, że we wsi Łaniewo ma być wzniesiona kaplica na fundamentach chlewu, budowanego przez jednego z rolników¹⁰⁴. Kaplicę w Gliniku Polskim (powiat jasielski) postawiono w 1975 r. na podstawie zezwolenia na budowę podmiejskiej gospody¹⁰⁵. Innym sposobem ustanowienia świątyni była adaptacja istniejących budynków. Remontowano więc lub rozbudowywano stare kaplice, zmieniano przeznaczenie punktów katechetycznych lub je rozbudowywano. Częstym punktem wyjścia była rozbudowa zakupionego przez parafię lub ofiarowanego jej budynku mieszkalnego czy gospodarczego. Nawet wiejska chata lub stodoła mogła stać się miejscem modlitwy i centrum duszpasterstwa w okolicy oddalonej od macierzystej parafii, podobnie jak opuszczony magazyn Gminnej Spółdzielni w dawnych zabudowaniach dworskich¹⁰⁶. Te i po-

¹⁰² Za udostępnienie książki składam podziękowania Adamowi Dziurokowi.

¹⁰³ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce...*, s. 418.

¹⁰⁴ A. Kopiczko, *Kościół...*, s. 144.

¹⁰⁵ A. Szypuła, *Historia nowych kościołów w diecezji przemyskiej 1966–1993*, t. 1, Rzeszów 1997, s. 233.

¹⁰⁶ M. Rudnicka, *Budownictwo sakralne...*, s. 86–87.

dobne inicjatywy, podejmowane po nieudanych próbach postępowania legalnego, oznaczały długotrwały konflikt z władzami świeckimi.

Bardzo ważny dla sukcesu całego przedsięwzięcia był wybór odpowiedniego czasu na inwestycję. Aby uniknąć konfrontacji, wybierano takie dni, kiedy czynność organów ścigania była najmniejsza. Najczęściej były to święta lub dni przedświąteczne. Dobrą okazję stanowiły uroczystości państwowe, które wymagały zaangażowania większych sił milicyjnych. Przykładowo przyjazd I sekretarza KC PZPR do Krosna i mobilizacja MO w tym mieście pozwoliły na przekształcenie stodoły w kaplicę we wsi Siepietnica. Podobnie było w Koniaczkowie, gdzie kościół zbudowano 22 lipca 1977 r., a w parafialnej kronice zamieszczono komentarz: „władza świętuje – naród buduje”. Natomiast w Kmieciach, dzielnicy Przemysła, nielegalne prace przy budowie kaplicy podjęto w nocy z 8 na 9 czerwca 1979 r., a więc w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski¹⁰⁷. Nielegalne prace budowlane były osłaniane przez ściany budynków, w których wnętrzu wznoszono mury przyszłych kaplic i kościołów. W Polsce i świecie – dzięki Radiu Wolna Europa – zasłynął kościół w Nowosiólkach w powiecie leskim, który zbudowano w nocy z 2 na 3 sierpnia 1975 r. pod osłoną kukurydzy. Dodatkowo sprzyjającą okolicznością był świecki pogrzeb milicjanta w sobotę 2 sierpnia z udziałem ponad stu funkcjonariuszy, którzy później udali się na stypę¹⁰⁸.

„Środki oddziaływania politycznego”, którymi posługiwała się Służba Bezpieczeństwa, wpływały na zmianę aktywności społecznej w dziedzinie budownictwa sakralnego. Funkcjonariusze tych służb, z większym lub mniejszym powodzeniem, mogli oddziaływać przez ostrzegawcze wizyty składane potencjalnym inicjatorom budowy. Księży i świeckich budowniczych najpierw zastraszano. Pożądany skutek odnosiły groźby zastosowania dotkliwych ograniczeń bytowych, dyskryminacji najbliższych członków rodziny i krewnych oraz kar finansowych lub ograniczenia wolności. Wszystko to stanowiło bardzo silne moralne formy represji. Tego rodzaju przykłady można mnożyć. Jedna z kobiet w diecezji przemyskiej zagroziła, że popełni samobójstwo, jeśli funkcjonariusze SB będą ją nachodzić. Rozmowy „profilaktyczne” esbeków i prokuratora powiatowego z Siedlec spowodowały, że Jan Dziewulski z Dziewul załamał się psychicznie i wpadł w depresję¹⁰⁹.

W celu uniknięcia represji część osób pracujących przy budowach chciała pozostać anonimowa, dlatego posługiwano się pseudonimami lub pracowano w maskach, wykonanych np. z pończoch¹¹⁰. Inni lekceważyli fotografujących ich funkcjonariuszy SB. Byli później identyfikowani, a ich zdjęcia umieszczano w teczkach obiektowych. W tego typu teczkach operacyjnych znajdowało się czasem po kilkanaście czarno-białych zdjęć. Uwieczniały one osoby pracujące przy budowach, wygląd wewnętrzny i zewnętrzny wznoszonych obiektów, rzadziej ludzi zgromadzonych przed gmachem sądu czy przebieg pacyfikacji.

Skutecznym środkiem obrony obiektu, zgromadzonych materiałów budowlanych i pracujących osób przed interwencją funkcjonariuszy SB lub MO było

¹⁰⁷ J. Musiał, *Represje wobec budowniczych...*, s. 121, 125–126; A. Szypuła, *Historia...*, s. 138–141.

¹⁰⁸ A. Szypuła, *Historia...*, s. 49–51.

¹⁰⁹ AIPN, 0202/6, Sprawa obiektowa kontrolna krypt. „Ognisko”, szyfrogram – meldunek cz. 16, 20 VII 1974 r., k. 32.

¹¹⁰ K. Belch, *Strategie duszpasterskie...*, s. 221.

tłumne zbieganie się parafian na plac budowy. W Zbydniowie w diecezji przemyskiej około siedemdziesięciu milicjantów nie było w stanie skonfiskować materiałów budowlanych, gdyż uniemożliwiła ten zamiar grupa ponad pięciuset parafian przybyłych na miejsce. W czasie tego typu akcji najbardziej aktywne były kobiety. W Czeluśnicy wykorzystywano do pomocy również dzieci, które widząc radiowóz, opuszczały lekcje i blokami rysunkowymi zasłaniały milicyjne obiektywy. W tym czasie kobiety otaczały każdego funkcjonariusza. Opracowano też system szybkiego powiadamiania parafian o niebezpieczeństwie. Służyły do tego rozmieszczone w różnych punktach wsi gongi¹¹¹. Teren budowy był uważnie strzeżony przez mieszkańców. W jednej z miejscowości nieproszonych „gości” ostrzegała tabliczka z napisem: „Nie upoważnionym na teren budowy wstęp wzbroniony”¹¹². Przykładem oporu wobec systemu były odważne deklaracje, składane przez czasem bardzo prostych ludzi. Kiedy funkcjonariusze rzeszowskiej MO usiłowali przekupić właścicielkę stodoły, usłyszeli odpowiedź: „Nie sprzedam tego, com podarowała Matce Bożej”¹¹³. Na żądanie milicjantów domagających się przywrócenia pierwotnego przeznaczenia budynku mieszkalnego w Lisowie właścicielka domu przerobionego na kaplicę odparła: „Nie ma takiej władzy, aby kaplicę odświęcić”¹¹⁴.

Byli i tacy, których postawy można sytuować na drugim biegunie. Antykościelne nastawienie władz sprzyjało bezkarności dla oszustów. Jeden z rolników, który udostępnił na kaplicę zaniedbany dom, po jego wyremontowaniu wymówił księdzu umowę. Wierni zapłacili 11 tys. zł za remont i 24 tys. zł kar za ponowną inwestycję sakralną¹¹⁵. Przykład ten dowodzi, jak ważny dla skuteczności walki z „dzikim” budownictwem sakralnym był rozwój tzw. osobowych źródeł informacji, czyli sieci agenturalnej.

W rutynowo prowadzonej grze operacyjnej było to podstawowe ogniwo. Nie można podać dokładnej liczby różnych kategorii współpracowników SB, którzy w latach siedemdziesiątych byli informatorami w sprawach związanych z budownictwem sakralnym. Geograficzne ich rozmieszczenie również nie jest możliwe. Na przeszkodzie stoją względy metodologiczne oraz specyfika problemów związanych z budownictwem sakralnym. Wiadomo natomiast ogólnie, jaki był stan agencji organizowanej przez IV Departament. W 1971 r. IV pion operacyjny MSW posiadał w ewidencji 4003 tajnych współpracowników, a w 1979 r. 5784¹¹⁶. W 1972 r. Wydział IV KW MO w Rzeszowie miał zaledwie dziewięćdziesięciu tajnych współpracowników¹¹⁷. Wiadomym jest, że liczby te systematycznie rosły i spory w nich udział mieli duchowni. W tych wielkościach mieścili się tajni współpracownicy an-

¹¹¹ *Ibidem*, s. 223. Dzieciom ze wsi Gwizdów na polecenie dyrektora obniżono oceny ze sprawowania, gdyż były nieobecne na rzekomo dobrowolnym czynie społecznym (H. Szareyko, *Budownictwo...*, s. 125).

¹¹² H. Szareyko, *Budownictwo...*, s. 123.

¹¹³ Cyt. za: J. Musiał, *Represje wobec budowniczych...*, s. 123. Zob. A. Szypuła, *Historia...*, s. 268–271.

¹¹⁴ Cyt. za: J. Musiał, *Represje wobec budowniczych...*, s. 124.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 122; A. Szypuła, *Historia...*, s. 96–97.

¹¹⁶ T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, t. 1 (3), s. 119, 131.

¹¹⁷ P. Chmielowiec, *Działania...*, s. 86.

gażowani w związku z konkretnymi „sprawami obiektowymi”¹¹⁸. Każdy „budowlany” konflikt miał swoją teczkę, w której znajdują się informacje o liczbie tajnych współpracowników i osób mających status tzw. kontaktu operacyjnego. Nie wiadomo jednak, ile pozycji obejmowała tego rodzaju ewidencja.

Współpracownikom SB wyznaczano do wykonania zarówno zadania ogólne, jak i bardzo szczegółowe. Nie tylko o charakterze informacyjnym, ale także dezintegracyjnym, chodziło bowiem o rozbicie od wewnątrz środowiska domagającego się budowy kościoła. Od tego zależało powodzenie planów pacyfikacji konfliktu. W 1975 r. na pewnym etapie zabiegów operacyjnych zmierzających do przerwania przygotowań do budowy kilku kaplic w okolicy Starachowic (województwo kieleckie) zaangażowanych było aż sześciu tajnych współpracowników: „August”, „Piątkowski”, „Roman”, „Wesoły”, „Wojtuś” i „Zygmunt”¹¹⁹. Za dostarczane informacje inwigilujący otrzymywali wynagrodzenie lub prezenty. Kontakt operacyjny o pseudonimie „NW-Wit” otrzymał podarek 16 grudnia 1976 r., a więc tuż przed świętami Bożego Narodzenia, w zamian za informację o pojawieniu się nowego tabernakulum w nielegalnej kaplicy. W notatce SB zapisano: „Na spotkaniu wręczono k[ontaktowi] o[peracyjnemu] teczkę i koniak w kwocie 700 zł. K[ontakt] o[peracyjny] chętnie przyjął, był z niego zadowolony”¹²⁰.

Na początek lat siedemdziesiątych przypadła największa fala brutalnych interwencji policyjnych w miejscowościach, w których zdecydowano się na niezalegalizowaną budowę świątyni. Najczęściej były to akcje przeciwko bardzo niewielkim inwestycjom, często o charakterze prowizorycznym. Takie metody stosowano zarówno wobec próby zbudowania kaplicy w miejscowości, w której jej nigdy nie było, jak też tam, gdzie mieszkańcy pragnęli jedynie powiększyć istniejący, ale ciasny obiekt (wieś Pabianice w powiecie częstochowskim)¹²¹.

Przeciwko stosowaniu przez MO takich środków przymusu fizycznego jak pałki i gaz protestował kard. Karol Wojtyła. Po akcji sił specjalnych 12 sierpnia 1974 r. w Szklarach, należących do parafii Raclawice Olkuskie, metropolita krakowski wydał specjalny komunikat, w którym poinformował duchowieństwo i wiernych o brutalnym potraktowaniu ludności i zburzeniu spychaczem dobudówki do punktu katechetycznego¹²². W wyniku prowadzonej przez SB z Olkusza gry operacyjnej przeciwko ks. Józefowi Pochopieniowi opracowano minutowy plan akcji o kryptonimie „Mały”, podczas której funkcjonariusze SB, MO i ZOMO użyli siły i brutalnie pobili kilkudziesięciu mieszkańców Szklar. Szef krakowskiej SB rozważał możliwość wyciągnięcia konsekwencji wobec mecenaśa Andrzeja Rozmarynowicza, który podjął się obrony osób wówczas poszkodowanych, „z tytułu oszczerstw pod adresem władzy ludowej zawartych w sporządzonych przez niego dokumentach”¹²³.

¹¹⁸ Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, t. 1 (3), s. 211–216.

¹¹⁹ AIPN, 0416/1352, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie obiektowej krypt. „M-6”, cz. rejestracyjny 12502, k. 23.

¹²⁰ AIPN Rz, 053/74, Informacja kontaktu operacyjnego ps. „NW-Wit”, 16 XII 1976 r., k. 91.

¹²¹ Zob. więcej: M. Mikołajczyk, *Władza...*, s. 162–163.

¹²² Komunikat metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły o używaniu przez MO pałek i gazu przeciwko wiernym, 25 VIII 1974 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 676.

¹²³ AIPN Kr, 024/7, Notatka służbowa, 20 III 1974 r., k. 22 i n.

Według informacji krakowskiego WdsW przebieg wypadków był następujący: „W czasie czynności rozbiórkowych grupa sfanatyzowanej części wiernych, w ilości ok. 100 osób, stanowiącej większość kobiet obrzuciła kamieniami funkcjonariuszy MO oraz robotników. W związku z tym władze zmuszone były wprowadzić odwód MO w ilości 20 funkcjonariuszy. Prace zostały do końca wykonane”¹²⁴. Obiekt o powierzchni 18 m kwadratowych przestał istnieć, a zdobyte doświadczenia władze pionu wyznaniowego wykorzystywały podczas szkoleń. Na kursie dyrektorów wszystkich 49 wojewódzkich wydziałów do spraw wyznań w marcu 1976 r. instruowano, jakie metody stosować w przeciwdziałaniu samowolom budowlanym i jak postąpić z zawiadomieniem o przestępstwie wniesionym przez parafię. Niedługo po tym instruktazu oddział ZOMO spalił drewnianą kaplicę w Górkach Kampinoskich, rozpędził zgromadzonych tam mieszkańców, a w końcu dotkliwie pobił miejscowego wikariusza ks. Józefa Borka¹²⁵.

Jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych wystarczyło postawienie metalowej wiaty w dzielnicy Mikołowa – Kamionce i zrobienie tam kaplicy, aby doszło do akcji SB. Jej zorganizowaniem i przeprowadzeniem zajął się Edmund Perek, wykonujący zadania dezinformacyjne („D”) w Wydziale IV KW MO w Katowicach. Ekipa, która wraz ze sprzętem przybyła nocą, odcięła wiatę od podłoża, a jej elementy załadowała na samochód. Przewieziono je następnie na teren prywatnej posesji Perka w Katowicach Podlesiu, gdzie zostały pocięte i wykorzystane do budowy ogrodzenia¹²⁶.

Nieraz burzono kościoły budowane „na dziko”, jak choćby w Brudzowicach koło Zawiercia czy Zbroszy Dużej koło Grójca w 1972 r.¹²⁷ Taką akcją przeprowadzono też w maju 1974 r. w Dziewulach koło Siedlec¹²⁸. Zdarzały się również podpalenia. W latach 1968–1978 w województwie rzeszowskim odnotowano dziesięć takich zdarzeń. Brakuje bezpośrednich dokumentów świadczących o ich sprawcach, ale można przypuszczać, że inspiratorami byli funkcjonariusze wydziałów IV komend wojewódzkich MO. Potwierdzają tę hipotezę zeznania podpalaczy zatrzymanych w 1978 r. przez mieszkańców i budowniczych kościoła w Nowej Sarzynie, a także okoliczności gaszenia kaplicy przy klasztorze ks. saletyńów w Rzeszowie, podpalonej 7 marca 1978 r. Milicja obserwowała ten incydent, a celem prowadzonego następnie śledztwa było ustalenie, kto gasił pożar (*sic!*)¹²⁹. Sprawa miała wymiar międzynarodowy, gdyż Polonia w USA mocno naciskała na UdsW i najwyższe władze¹³⁰.

¹²⁴ Cyt. za: K. Pawlicka, *Polityka władz...*, s. 86.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 86–87; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 332–333.

¹²⁶ *Informacja o działalności...*, s. 48. Należy spodziewać się dalszych szczegółów w tej sprawie po umożliwieniu kwerendy jednostki archiwalnej w AIPN w Katowicach, 030/118, t. 1–2, Sprawa obiektowa krypt. „Wiata”.

¹²⁷ W. Grochola, *Cud w Zbroszy Dużej*, [b.m.w.] 1981; J. Maroszek, *Dzieje parafii Zbrosza Duża*, Białystok 2003.

¹²⁸ AIPN, 0202/6, Sprawa obiektowa kontrolna krypt. „Ognisko”, szyfrogram – meldunek cz. 13, 18 VII 1974 r., k. 37–38.

¹²⁹ AAN, UdsW, 133/125, Pro memoria Sekretariatu Episkopatu Polski do UdsW w sprawie podpalenia kaplicy polowej Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, 19 III 1978 r., k. 190; P. Chmielowiec, *Działania...*, s. 79; I. Tokarczuk, *W służbie Kościoła i narodu*, wstęp i oprac. L. Żbikowska, Marki 1997, s. 244–247; J. Musiał, *Represje wobec budowniczych...*, s. 125.

¹³⁰ AAN, UdsW, 133/125.

Najbardziej dramatyczna w skutkach była sprawa budowy kościoła parafialnego we wsi Cisiec, położonej koło Węgierskiej Górki w powiecie żywieckim. Mieszkańcy podjęli starania, gdyż do kościoła parafialnego w Milówce musieli przemierzać 5–7 km. Proboszcz z Milówki ostro sprzeciwił się tej inicjatywie, ale krakowska kuria umieściła projekt w planie na 1970 r. i następny. Z powodu odmownych decyzji zaczęto wznosić budynek mieszkalny z przeznaczeniem na kaplicę. W niedzielę 5 listopada 1972 r. przy budowie podjęło pracę około tysiąca osób, w tym dzieci. Przybyła z Żywca ekipa SB nie zdołała ich powstrzymać; gdy wyłączono we wsi elektryczność, ludzie pracowali dalej przy pochodniach. Po kilku dniach kościół był gotowy, a Radio Wolna Europa upowszechniło tę wiadomość¹³¹.

Wtedy nadszedł czas represji, którymi kierowano z KC PZPR. Kilkadziesiąt osób zwolniono z pracy w pobliskich przedsiębiorstwach, urządzano swoiste łapanki. Do dziś pozostaje niewyjaśniona śmierć dwudziestosekstoletniego mieszkańca Ciśca Czesława Ścigaja, który nie bał się przyznać, że uczestniczył w budowie kościoła, a nawet był z tego dumny. Został aresztowany przez funkcjonariuszy MO i SB 16 listopada 1972 r. Po trzech dniach jego ciało znaleziono w bardzo płytkiej wówczas rzece Sole, a żonie oddano jego suche dokumenty osobiste¹³². Śledztwo zostało umorzone. Dopiero po trzydziestu latach wznowiła je Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Katowicach¹³³.

W ramach represji stosowanych w odpowiedzi na nielegalne prace budowlane i remontowe przy obiektach sakralnych wymierzano często kary innego rodzaju. Przedtem SB prowadziła śledztwa w poszczególnych sprawach. Podejrzanych wzywano na długie przesłuchania, a niektórych aresztowano. Wywierano naciski na przesłuchiowanych, aby wymusić przyznanie się do udziału w nielegalnej budowie, zdobyć informacje o inspiratorach przedsięwzięcia, pochodzeniu materiałów budowlanych i pieniędzy, roli księdza. Zdecydowana większość nie ulegała presji. W niektórych wioskach i osiedlach SB zdołała zastraszyć część mieszkańców i zniechęcić ich do dalszej pracy¹³⁴.

Kolegia do spraw wykroczeń nakładały grzywny, a sądy karały więzieniem lub grzywną bez względu na rodzaj wykonywanych prac budowlanych. Niektóre parafie dostawały wyroki obu tych instytucji, a kolegów kilkakrotnie. Ostrzej karano za prowadzenie nowej budowy niż za prace adaptacyjne, przy czym wydawano wyroki od względnie umiarkowanych po drakońskie. W latach 1970–1973 w województwie rzeszowskim nałożono grzywny na 269 osób na łączną sumę 1 322 200 zł. Wśród ukaranych znalazło się 131 księży¹³⁵. W 1971 r. odpowiedzialnością za próbę zbudowania kaplicy w budynku inwentarskim w Czeluśnicy w województwie rzeszowskim SB obarczyła ks. Adama Michalskiego. Wyrokiem

¹³¹ A. Tyc, *Dzieje parafii w Ciścu (1970–1997)*, Kraków 2000, s. 56–70.

¹³² *Ibidem*, s. 70–77.

¹³³ IPN – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, S 49/02/2K. Serdecznie dziękuję prokurator Ewie Koj, naczelnikowi OKŚZpNP w Katowicach, za udostępnienie materiałów.

¹³⁴ H. Szareyko, *Budownictwo...*, s. 119.

¹³⁵ P. Chmielowiec, *Działania...*, s. 77–78.

sądu ksiądz recydywista i sześciu rolników otrzymało po pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa i cztery lata. Do tego doszły jeszcze kary grzywnien na 99 tys. zł. Była to ogromna kwota dla sześćsetosobowej wsi. W Jelnej zastosowano odpowiedzialność zbiorową i zwiększono opodatkowanie gospodarstw, komornicy konfiskowali m.in. inwentarz żywy, a nawet wota z ołtarza w kaplicy. W Milczy kary grzywny sięgnęły 147 tys. zł, a w Nowosiólkach prawie 548 tys. zł¹³⁶.

Zwalniano z pracy nieprzychylnych władzom sołtysów i dyrektorów szkół. W 1975 r. w Rzeszowie funkcjonariusz SB spowodował zwolnienie ze stanowiska notariusza – za to, że przygotował akt sprzedaży domu na Osiedlu Gwardzistów, który planowano zamienić w kaplicę, zawieszenie w czynnościach służbowych nauczyciela, a jego córki w prawach studentki¹³⁷. W 1979 r. zwolniono z pracy mieszkańca Cisowa, mimo iż miał na utrzymaniu ośmioro nieletnich dzieci. W dodatku został skazany na dwa lata więzienia i 130 tys. zł grzywny, przy przeciętnej pensji 5 tys. zł. Na domiar złego „nieznani sprawcy” podpalili mu dom¹³⁸.

Wyroki sądów były egzekwowane. Sąd Rejonowy w Rzeszowie zlecił komornikowi zajęcie na początku czerwca 1977 r. samochodu marki Trabant ks. Stanisławowi Tomkowiczowi, który nie zapłacił zasądzonej mu wcześniej grzywny 40 tys. zł za otwarcie kaplicy w Rzeszowie przy ulicy Wita Stwosza (Osiedle Gwardzistów)¹³⁹. Nie brakowało drobniejszych kar i szykan. Księża często karano grzywnami za naruszenie obowiązków meldunkowych, woźniców mandatami za brak karty woźnicy, a kierowców za złe parkowanie. Badano ich także probierzami trzeźwości, jeśli zatrzymali się w pobliżu budowy¹⁴⁰.

Wymiar kar znacznie się zmniejszył w końcu lat siedemdziesiątych. Widać to począwszy od ostatnich miesięcy 1978 r. Wybór Karola Wojtyły na papieża miał tu najprawdopodobniej największe znaczenie. Przyglądając się represjom w sprawach o przestępstwa budowlane związane ze wznoszeniem obiektów sakralnych w województwie krośnieńskim, można zauważyć najpierw stopniową liberalizację wyroków sądowych, a od końca 1978 r. proces zamykania dochodzeń na etapie postępowania prokuratorskiego. Krośnieńska SB nadal prowadziła sprawy operacyjne, kontynuowała śledztwa, które następnie miejscowa prokuratura wojewódzka zamykała. Umorzenie dochodzenia kończyło się zobowiązaniem podejrzanego osoby duchownej lub świeckiej do zapłacenia kilku tysięcy złotych na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci lub części Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Krośnie, dodatkowo kilkuset złotych na rzecz Skarbu Państwa oraz nałożeniem okresu próbnego, zazwyczaj jednego roku. We wszystkich tych sprawach punktem wyjścia było podejrzenie popełnienia przestępstw najczęściej z art. 61 ust. 2 ustawy o prawie budowlanym z 24 września 1974 r.¹⁴¹ Trzeba do-

¹³⁶ J. Musiał, *Represje wobec budowniczych...*, s. 122, 124.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 124–125.

¹³⁸ K. Bełch, *Strategie duszpasterskie...*, s. 224–225.

¹³⁹ AIPN Rz, 053/74, Informacja KW MO w Rzeszowie, czerwiec 1977 r., k. 18; A. Szypuła, *Historia...*, t. 3, s. 223–224.

¹⁴⁰ AIPN Rz, 053/74, Protokół użycia probierza trzeźwości, 10 IX 1976 r., k. 76/3.

¹⁴¹ *Ibidem*, 071/2, Akta kontrolne śledztwa przeciwko ks. Janowi Jakubowskiemu; *ibidem*, 071/3, Akta kontrolne dochodzenia w sprawie przeciwko ks. Janowi Gockowi; *ibidem*, 071, Akta kontrolne dochodzenia w sprawie przeciwko ks. Janowi Wójtowiczowi i in.; *ibidem*, 071/23, Akta kontrolne

powiedzieć, że ten liberalizm nie powstał bez przyczyny, ze względu na – jak napisano w jednym z uzasadnień – „nieznaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa”. W jednej z teczek kontrolnych prowadzonych spraw jednoznacznie wskazano decydenta: „na polecenie Zespołu Wojewódzkiego zostało warunkowo umorzona przez Prokuratora Wojewódzkiego”¹⁴². W ten sposób powrócono do podobnej praktyki łagodnego odnoszenia się do spraw o przestępstwa związane z budownictwem sakralnym w pierwszych miesiącach 1971 r.¹⁴³

Zmiany miały charakter polityczny, podyktowane były także wnioskiem o małej skuteczności nakładanych kar finansowych, gdyż wierni solidarnie składali na tacę ofiary potrzebne na ich pokrycie. Władze wręcz podejrzewały, że te administracyjne metody służą Kościołowi¹⁴⁴. Wieloletnie starania o zezwolenie, proces przygotowania nielegalnej inwestycji, prace przy jej prowadzeniu, a wreszcie presje spowodowały, że lokalne społeczności wydatnie się konsolidowały¹⁴⁵.

* * *

W 1971 r. ludność Polski sięgała 32 mln 750 tys. W tej liczbie katolików było 30 mln 600 tys., czyli 93,4 proc.¹⁴⁶ W końcu lat siedemdziesiątych mieszkało tu już ponad 35 mln ludzi, przy stałej strukturze wyznaniowej. Równocześnie liczba członków PZPR wzrosła z 2,3 mln do ponad 3 mln. Teoretycznie członków partii, milicji i wojska obowiązywała postawa ateistyczna, a w rzeczywistości trzeba było tolerować potajemne praktyki religijne. Z badań ankietowych przeprowadzonych w 1978 r. wynika, że tylko 27 proc. członków PZPR deklarowało się jako niewierzący. W niedzielnych nabożeństwach uczestniczyło 25 proc., a kolejne 22 proc. modliło się w domu¹⁴⁷. To skrywane, lecz bardzo charakterystyczne zjawisko znalazło swe odbicie w dowcipach. Jeden z nich brzmiał: „W Polsce Episkopat postanowił, że wszystkie kościoły teraz budowane w środku będą okrągłe. –? – Chodzi o to, żeby partyjni się po kątach nie chowali”¹⁴⁸.

Z danych „statystycznej szkoły historycznej” ks. Witolda Zdaniewicza, opracowanych przez Dariusza Gumbrychta, wynika, że w gomułkowskim czternastolecu zbudowano w Polsce ogółem 194 nowe obiekty sakralne. Nie oznaczało to takiego właśnie przyrostu bezwzględny, gdyż kilkadziesiąt z nich wzniesiono na miejscu świątyń zniszczonych przez wojnę, a czasem kończono budowy rozpoczęte jeszcze przed wojną¹⁴⁹. Podczas dekady Gierka podjęto budowę i ukończono

dochodzenia przeciwko ks. Józefowi Opiole; *ibidem*, 071/24, Akta kontrolne dochodzenia przeciwko ks. Kazimierzowi Czachorowi; *ibidem*, 071/13, Akta kontrolne dochodzenia przeciwko ks. Janowi Cagowi; *ibidem*, 071/22, Akta kontrolne dochodzenia przeciwko Władysławowi Sarneckiemu.

¹⁴² *Ibidem*, 071/13, Akta kontrolne dochodzenia przeciwko ks. Janowi Cagowi, k. 46.

¹⁴³ AIPN Kr, 07/4478, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania przygotowawczego cz. 13/D/71, 28 VI 1971 r., k. 31.

¹⁴⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 316.

¹⁴⁵ K. Belch, *Strategie duszpasterskie...*, s. 226–227; H. Szareyko, *Budownictwo...*, s. 120–121.

¹⁴⁶ J. Mariański, *Katolicy w strukturze wyznaniowej Polski [w:] Kościół katolicki w Polsce 1918–1990...*, s. 50.

¹⁴⁷ A. Friszke, *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 333, 353, 364.

¹⁴⁸ T. Szarota, *Śmiech zakazany – kawał (dowcip) polityczny jako informacja o postrzeganiu peerelowskiej rzeczywistości*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2001, t. 5, s. 219.

¹⁴⁹ D. Gumbrycht, *Obiekty sakralne [w:] Kościół katolicki w Polsce 1918–1990...*, s. 205.

więcej obiektów – zbudowano 224 kościoły (w latach 1971–1979) oraz 101 kaplic (w latach 1971–1978). Nadal była to kropla w morzu potrzeb. Najmniej inwestycji oddawano do użytku na początku i w środku dekady, najwięcej zaś u jej schyłku. Tylko w 1980 r. na potrzeby kultu przeznaczono 74 nowe kościoły, część z nich już po odsunięciu Gierka od władzy. Warto wskazać, że w latach 1971–1980 władze kościelne zgłosiły ponad 1400 wniosków o zezwolenie na budowę, odbudowę i rozbudowę obiektów sakralnych. W około 740 przypadkach zostały one rozpatrzone pozytywnie¹⁵⁰. Świadczyłoby to o wysokim, ponad pięćdziesięcioprocentowym stopniu uwzględniania postulatów kościelnych.

W rzeczywistości – jak starano się dowieść – istniała duża przepaść między liczbą wniosków i pozytywnych decyzji odnoszących się do nowych obiektów sakralnych. W 1979 r., czyli ostatnim pełnym roku rządów ekipy Gierka, w PRL było 12 213 obiektów sakralnych¹⁵¹, w tej liczbie 7022 kościoły parafialne, 338 rektoralnych, 2975 filialnych, 196 zakonnych oraz 1682 kaplice¹⁵². Większa dynamika wzrostu dotyczyła liczby duchownych. Księża diecezjalnych w 1971 r. było ponad 14,1 tys., a w 1978 r. niemal 15 tys.¹⁵³

W relacjach państwowo-kościelnych w Polsce lata siedemdziesiąte znamionowały silne napięcia na tle reglamentowania budownictwa sakralnego. Władze świeckie ustalały roczne limity zezwoleń na budowę kościołów i kaplic bez podstaw ustawowych, czyli *de facto* nielegalnie, gdyż na mocy aktów prawnych niskiej rangi. Jednostronnie decydowały o uwzględnieniu pojedynczych wniosków z poszczególnych diecezji. Sprzeciw władz PRL dotyczył szczególnie budowy nowych kościołów w dużych miastach, gdzie powstawały osiedla mieszkaniowe zupełnie pozbawione miejsc kultu religijnego. W planach zagospodarowania przestrzennego wielkich osiedli celowo nie uwzględniano potrzeb religijnych, stąd wielokrotnie dochodziło do ostrych konfliktów.

Z perspektywy kościelnej polityka wyznaniowa państwa prowadzona przez ekipę Gierka, polegająca na deklarowaniu woli dialogu i jednoczesnej walce z religią, była postrzegana jako lawirowanie. Opór hierarchii kościelnej i społeczności wiernych wymusił zmiany, ale w latach siedemdziesiątych miały one zasięg kosmetyczny. Paradoksalnie lawina pozwoleń na budowę świątyń zesza dopiero w latach intensywnej walki politycznej z NSZZ „Solidarność”.

RYSZARD GRYZ (ur. 1963) – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Zajmuje się szczególnie relacjami między państwem a Kościołem w Polsce po drugiej wojnie światowej. Członek redakcji „Almanachu Historycznego”. Autor książki *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 206. Obliczenia własne.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 207. Por. Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR na temat problemów polityki wyznaniowej, 16 VI 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 444.

¹⁵² D. Gumbrycht, *Obiekty sakralne...*, s. 207.

¹⁵³ E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, *Księża...*, s. 133

(1999), współautor (z Antonim Dudkiem) *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)* (2003), współredaktor (z Danielem Olszewskim) pracy *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej* (2000).

“We won’t agree to church building on a mass scale”. Gierek’s “team” on the building of Catholic places of worship (1970–1980)

When Edward Gierek took over as the First Secretary of the Central Committee of the United Polish Workers’ Party (PZPR) once again the hopes of the Polish people for easing the Polish People’s Republic’s (PRL) antireligious programme rose, this includes the possibility of building places of worship. Unfortunately the hegemonic party, as a matter of principle, aimed to introduce atheism while slogans of normalising relations with the Catholic Church were a mere propaganda ruse. The policy of narrowing the legal activities involved in building places of worship was created by the central party structures (the Administration Department of the United Polish Workers’ Party Central Committee – KC PZPR), administration (Office of Religious Beliefs) and police (Department IV of the Ministry of Internal Affairs) and their local government equivalents. In general all applications for building permits for religious and church buildings were turned down. Appeals from the bishops and believers came to no avail.

In this situation people tried to push their long-lasting efforts to get churches to a conclusion themselves. People from many housing estates, with tens of thousands of inhabitants, but without their own church as well as villages lying even over a dozen kilometres from their parish church, pressurised the State authorities. They were strongly backed by some of the Church leaders (especially by the Bishop of Przemyśl Ignacy Tokarczuk). Alongside legal initiatives (such as letters with thousands of signatures, delegations to the high authorities) illegal activities began to spread. Existing accommodation was adapted for devotional practices or various buildings were built and then transformed. Spectacular scenes accompanied the building of these clandestine places of worship.

The fight with the so-called wild church building activities strongly engaged the Security Forces. In the “building files” there is information about the close observation of local communities, the intimidation of the most active people, the destruction of the buildings, the brutal treatment of anyone who resisted. The determination of the Security Services and Citizen Militia officers in the Żywiec district (powiat) most probably led to the murder of a young man from Cisiec only because he was participating in the building of a church. Repressions were severe but of little effect. Till the end of the “Gierek decade” the policy was not changed. Over two hundred churches and a hundred chapels (especially in central and southern Poland) were, mostly illegally, built, which was a drop in the ocean in relation to the needs.